SŁOWO POLSKIE

CZYTELNIK Rok VI. Nr 106 (1602). Wydanie A

Środa, dnia 18 kwietnia 1951 r.

Dziś 6 stron
Cena 15 groszy

W rocznicę urodzin PREZYDENTA RP BOLESŁAWA BIERUTA

IMIĘ Bolesława Bieruta związało się nierozerwalnie ze wskrzeszeniem wolnej od wyzysku społecznego Polski po ciężkiej nocy hitlerowskiej okupacji, z odbudową Polski i budową w niej nowego życia.

Dziś obchodzimy 59 rocznicę urodzin Bolesława Bieruta, nieugiętego szermierza socjalizmu i płomiennego patrioty, czołowego przywódcy narodu w okresie walki z hitleryzmem, dzień pierwszego obywatela Polski, przewodniczącego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pierwszego w Polsce obrońcy pokoju.

Jego głos, tyle razy rozbrzmiewający z rozgłośni radiowej — pełen spokoju i serdeczności — zna cała Polska i cała Polska słucha głosu swego Prezydenta zawsze z najwyższą uwagą i czcią. Jego postać, nacechowana głęboko ujmującą prostotą, stała się drogą każdemu Polakowi, gdyż widzi w nim uosobienie naszych walk, trudów i zwycięstw.

Urodzony 18 kwietnia 1892 r. w rodzinie drobnego rolnika w Lubelszczyźnie, Bolesław Bierut wcześnie wziął udział w walkach i trudach narodu polskiego, w walkach i trudach klasy robotniczej.

JUŻ jako 13-letni chłopiec został wydalony przez władze szkolne ze szkoły powszechnej za udział w strajku 1905 r. W parę lat później bierze udział w pracy organizacji niepodległościowej „Przyszłość", a następnie wstępuje do szeregów PPS-lewicy, w której pozostaje aż do jej połączenia z SDKPiL w rewolucyjną partię ruchu robotniczego KPRP, późniejsza KPP. Bierze on również żywy i twórczy udział w spółdzielczości robotniczej na terenie Lublina, zarobkując pracą zecerską i kształcąc się ustawicznie.

W KPP Bolesław Bierut szybko wysunął się do czołowego rzędu działaczy. Zmuszony do opuszczenia kraju z powodu prześladowań policji w r. 1927, Bolesław Bierut za granicą uzupełnił swe wykształcenie, studiując nauki społeczne. Po 4 latach znów przybył do kraju. Dwa lata później w r. 1933 wpadł w ręce władz sanacyjnych. Za działalność komunistyczną został wówczas skazany na 7 lat więzienia. Aż do r. 1939 przebywał w więzieniu w Rawiczu.

We wrześniu zwolniony przybywa do Warszawy i znajduje się wśród walczących obrońców Warszawy.

Po pobycie w Mińsku wraca znów do Warszawy, by tu wziąć jak najbardziej czynny udział w utworzeniu PPR, organizowaniu walki z hitleryzmem, stworzeniu Krajowej Rady Narodowej. On właśnie przewodniczył na pierwszym historycznym posiedzeniu KRN, w nocy z 31 grudnia na 1 stycznia 1944 roku.

MAMY świeżo w pamięci niestrudzoną działalność Bolesława Bieruta w ciągu lat ostatnich, od owej historycznej chwili.

Wybrany w lipcu 1944 r. Prezydentem KRN zostaje w dniu 5 lutego 1947 r. obrany Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej, 3 września 1948 r. Plenum KC PPR powołało Bolesława Bieruta na stanowisko sekretarza generalnego KC, a od powstania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jest przewodniczącym KC PZPR.

W każdym zwycięstwie klasy robotniczej, w budownictwie podstaw socjalizmu, w ustawicznym umacnianiu frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni, jest wielki osobisty wkład myśli i pracy ukochanego Prezydenta i nauczyciela narodu polskiego.

Cały naród składa swemu Prezydentowi najlepsze życzenia długich lat dalszej owocnej pracy dla dobra narodu polskiego, dla dobra socjalizmu, dla sprawy pokoju.

1.080.000 ton cukru dadzą w tym roku krajowi cukrownie

W KRAKOWIE pracownicy przemysłu cukrowniczego i plantatorzy buraka odbyli swą doroczną naradę, której celem było omówienie wyników zeszłorocznej kampanii oraz ustalenie dokładnego planu na rok bieżący.

Na naradę przybył kierownik Ministerstwa Przemysłu Rolnego i Spożywczego — Hoffman.

W wyniku obrad narada ustaliła wśród entuzjazmu zebranych, że tegoroczna kampania winna dać jeden milion osiemdziesiąt tys. ton cukru, tj. prawie tyle, ile przewiduje plan na ostatni rok sześciolatki. Gwarancją realizacji tak śmiałego zamierzenia jest m. in. coraz silniej zacieśniająca się współpraca robotników cukrowni z plantatorami buraka.

W roku ub. przemysł cukrowniczy wyprodukował 955 tys. ton cukru, realizując plan w 115 proc. — przy równoczesnym zwiększeniu wydajności pracy o 20 proc. i obniżeniu kosztów własnych o 6 do 8 proc. Tak niezwykle wysoka produkcja cukru pozwoliła na podwyższenie konsumcji na jednego mieszkańca do 25 kg, tj. ponad 2 razy więcej, niż przed wojną i postawiła Polskę na trzecim miejscu wśród producentów cukru w Europie po Zw. Radzieckim i Francji.

W roku bieżącym areał plantacyjny buraków ustalony został na 230 tys. ha. Do dnia 10 kwietnia kontraktację przeprowadzono w 98 proc. Dalsze meldunki o postępach kontraktacji jeszcze napływają. Jednocześnie w cukrownictwie realizowane są poważne inwestycje, jak: budowa nowej cukrowni Sokołów, rozbudowa cukrowni Lublin oraz modernizacja urządzeń fabrycznych poprzez instalację nowych maszyn i aparatury w wielu cukrowniach.

Wspaniałe wyniki pokojowego budownictwa w ZSRR

Naród radziecki zwycięsko wykonał pierwszą powojenną pięciolatkę

Potężny rozwój przemysłu, rolnictwa, handlu, kultury i oświaty

Przemysł radziecki wysoko przekroczył poziom produkcji przedwojennej

Moskwa 18. 4.

OGŁOSZONO tu komunikat Państwowej Komisji Planowania Z. S R. R. i Centralnego Urzędu Statystycznego ZSRR o wynikach wykonania czwartego (pierwszego powojennego) planu 5-letniego ZSRR za lata 1946—1950:

Przyjęty przez Radę Najwyższą ZSRR w marcu 1946 roku powojenny plan 5-letni odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR na lata 1946—1950 został pomyślnie wykonany, a najważniejsze zadania planu wykonane zostały ze znaczną nadwyżką.

KOMUNIKAT stwierdza, że w okresie minionych 5 lat osiągnięto wielkie sukcesy w dziedzinie odbudowy i rozwoju przemysłu ZSRR.

Wykonanie Planu w dziedzinie przemysłu

PLAN 5-letni przewidywał, że produkcja globalna całego przemysłu ZSRR w roku 1950 (ostatnim roku pięciolatki), winna zwiększyć się o 48 proc. W porównaniu z przedwojennym rokiem 1940, faktycznie w 1950 roku produkcja przemysłowa wzrosła o 73 procent w porównaniu z rokiem 1940.

5-letni plan wykonany został w dziedzinie przemysłu ZSRR przed terminowo w ciągu czterech lat i trzech miesięcy.

Wytyczone przez plan 5-letni zadania na rok 1950 w zakresie globalnej produkcji przemysłowej zostały wykonane z nadwyżką w wysokości 17 procent.

Dzięki zastosowaniu najnowszych zdobyczy techniki współczesnej zapewniono dalsze podniesienie poziomu technicznego wszystkich gałęzi socjalistycznego przemysłu.

Komunikat podaje następnie szczegółowe dane dotyczące wykonania planu 5-letniego w poszczególnych gałęziach przemysłu, stwierdzając m. in, że:

w dziedzinie hutnictwa żelaza

wykonano z nadwyżką zadania planu 5-letniego co do wytopu stali i produkcji walcówki. Ministerstwo hutnictwa wykonało plan 5-letni wytopu surówki.

Produkcja surówki zwiększyła się przy tym w porównaniu z poziomem przedwojennym o 29 proc., wytop stali — o 49 proc. i produkcja walcówki — o 59 procent.

Przemysł hutniczy południa, zniszczony całkowicie podczas wojny, odbudowany został na nowej bazie technicznej i produkuje więcej metali niż przed wojną. Hutnictwo żelaza na wschodnich obszarach kraju rozwijało się w dalszym ciągu. Zorganizowano produkcję metali żelaznych w Azji Środkowej i na Zakaukaziu.

Pomimo przekroczenia planu produkcji stali i walcówki, produkcja metali żelaznych, zwłaszcza zaś niektórych rodzajów walcówki, nie nadąża za zwiększonymi potrzebami gospodarki narodowej —

w dziedzinie wydobycia węgla

plan 5-letni wykonany został z nadwyżką. Wydobycie węgla w 1950 roku wyniosło 104 proc. w stosunku do zadań wytyczonych przez plan 5-letni i zwiększyło się w porównaniu z poziomem przedwojennym o 57 proc. Ustalony planem 5-letnim na rok 1950 poziom wydobycia węgla w kopalniach ministerstwa przemysłu węglowego, osiągnięty został przedterminowo — w czwartym kwartale 1949 roku Odbudowano kopalnie węgla na obszarach, które ucierpiały wskutek wojny.

Doprowadzono do końca mechanizację procesów wrębywania, urobku i dostawy węgla, jak również mechanizację transportu podziemnego i załadowania węgla do wagonów kolejowych. Rozpoczęto prace zmierzające do przejścia na kompleksową mechanizację kopalń węglowych, wprowadzany jest system kierowania na odległość i automatycznego kierowania działaniem maszyn i mechanizmów —

w dziedzinie przemysłu naftowego

zadania planu 5-letniego wykonano z nadwyżką. W 1950 roku wydobycie ropy naftowej wyniosło 107 proc., w stosunku do zadań wytyczonych przez plan 5-letni i było o 22 proc. większe niż przed wojną.

Dzięki skutecznemu wykonaniu robót geologiczno - badawczych wykryto i przygotowano do eksploatacji znaczne przemysłowe zasoby ropy naftowej i gazu. Wprowadzana jest na szeroką skalę nowa technika w dziedzinie wydobywania ropy naftowej, wiercenia szybów i przetwarzania ropy. Rozszerzono produkcję wysokooktanowych lotniczych materiałów pędnych i smarów lotniczych —

w dziedzinie energii elektrycznej

zadania planu 5-letniego wykonano z nadwyżką, ustalony planem 5-letnim na rok 1950 poziom produkcji energii elektrycznej osiągnięty został przedterminowo w IV-tym kwartale 1949 r.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Za bezprzykładne zbrodnie amerykańskich agresorów odpowiedzialni są i ci, którzy firmują je szyldem ONZ

MINISTER spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak-Ken-En wystosował do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego ONZ i przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa notę protestującą przeciwko bestialstwom amerykańskich interwentów.

Nota stwierdza, że ONZ ignoruje składane niejednokrotnie protesty rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i nie uczyniła nic, aby położyć kres bestialstwom amerykańskich interwentów, które wywołują słuszne oburzenie nie tylko narodu koreańskiego, lecz także demokratycznej opinii publicznej na całym świecie.

Nota przytacza następnie liczne przykłady morderstw dokonanych na spokojnej ludności koreańskiej przez Amerykanów i lisynmanowców. Przykłady te świadczą o niezwykłym bestialstwie sprawców tych morderstw.

Okupanci mordują Koreańczyków wykłuwając im oczy, obcinając nosy, uszy i ręce, rozpruwając im brzuchy, przypalając czerwonym żelazem, rzucając ich pod czołgi lub zakopując żywcem do ziemi.

Ze szczególnym sadyzmem torturowani i mordowani są członkowie partii pracy i innych demokratycznych organizacji społecznych, członkowie demokratycznych władz samorządowych i patrioci koreańscy.

Ofiarami dzikiego zwyrodnienia Amerykanów i lisynmanowców są także tysiące koreańskich kobiet, dzieci i starców.

Interwenci amerykańscy i lisynmanowscy niszczą również w barbarzyński sposób pomniki, instytucje kulturalne i zabytki historyczne narodu koreańskiego. Mszcząc się na narodzie koreańskim za jego bohaterski opór, zaborcy chcą uczynić z Korei pustynię.

Protestując przeciwko tym potwornym zbrodniom i oświadczając, że nie złamią one woli narodu koreańskiego, który pewien jest ostatecznego zwycięstwa, rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej oświadcza, że wraz z napastnikami amerykańskimi odpowiedzialność za zbrodnie dokonywane w Korei ponoszą również ci, którzy użyczają szyldu ONZ dla firmowania agresji amerykańskiej, oraz popierają wysyłanie wojsk obcych do Korei.

NA STR. 2-EJ ZAMIESZCZAMY KUPON UPRAWNIAJĄCY DO ZNIŻKI W DOMACH „ORBISU".

Wrocław wzmaga wysiłki w walce o pokój i Plan 6-letni

WROCŁAW przygotowuje się do Narodowego Plebiscytu Pokoju. Na zebraniach mieszkańców poszczególnych bloków omawiane są uchwały sesji berlińskiej Światowej Rady Pokoju i Manifest Polskiego Komitetu O P.

Na naradzie aktywu Obwodowych Komitetów OP, po nakreśleniu wytycznych na najbliższy okres, postanowiono wzmóc wysiłki w mobilizacji społeczeństwa do walki o pokój i wykonania Planu 6-letniego.

W ramach zobowiązań pierwszomajowych przedstawiciele OKOP postanowili do końca kwietnia zorganizować i uaktywnić blokowe komitety OP oraz **założyć we wszystkich szkołach i zakładach pracy lokalne KOP.** W dniu 1 maja aktywiści pokoju wezmą czynny udział w zbiórce ulicznej, zaś blokowi KOP udekorują na święto pierwszomajowe świetlice i domy.

W dniach 25—30 kwietnia „trójki" przeprowadzą wielką akcję uświadamiającą. Będą one zachodzić do domów, rozdawać nalepki, omawiać znaczenie Plebiscytu Pokoju.

Jutro o godz. 16-tej w sali MRN w Ratuszu odbędzie się wiec wrocławskiej inteligencji. Wezmą w nim udział pracownicy naukowi wyższych uczelni wrocławskich.

Na wiec przybędzie delegat Polskiego Komitetu OP, który wygłosi prelekcję o uchwałach Światowej Rady Pokoju.

Zobowiązania 1-Majowe

naród polski wykona w pełni i przedterminowo

NARÓD polski szybko zbliża się do pełnego i przedterminowego wykonania ambitnych zobowiązań 1-majowych.

OD dwóch tygodni robotnicy „Pafawagu" wykonują zobowiązanie, które brzmi: „wyprodukować 60 wagonów towarowych, 3 osobowe i 7 tendrów więcej niż w ub. miesiącu". Załoga „Pafawagu" z dumą spogląda na gotowe wagony, opuszczające halę montażową. W kwietniu rb. jest ich rzeczywiście więcej niż w poprzednich miesiącach.

Wysoko przekraczają normy pracy robotnicy zatrudnieni przy budowie wrocławskiej Politechniki, którzy w Czynie 1-Majowym zobowiązali się wykonać roczny plan budowy do dnia 22 lipca. Pierwsza na Dolnym Śląsku kobieca trójka murarska Elżbiety Klinert wykonuje średnio o 25 procent więcej niż przed podjęciem zobowiązania.

12. 4. — 101 proc.
14. 4. — 105 proc.

ZAPAŁEM walczy o ponadplanowy 1-majowy węgiel — załoga kopalni „Zabrze-Wschód", ta sama, która w 1948 roku pierwsza rzuciła hasło wzmożonej pracy dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego partii robotniczych. Rośnie

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Marian Mickiewicz, pracownik Pafawagu, racjonalizator z brygady młodzieżowej im. Marszałka Rokossowskiego wykonuje przeciętnie 200 proc. normy. Zobowiązał się on przed świętem 1 Maja wykonać plan miesięczny do 27 kwietnia, zwiększając wydajność pracy o dalsze 10 proc.

Foto: CAF

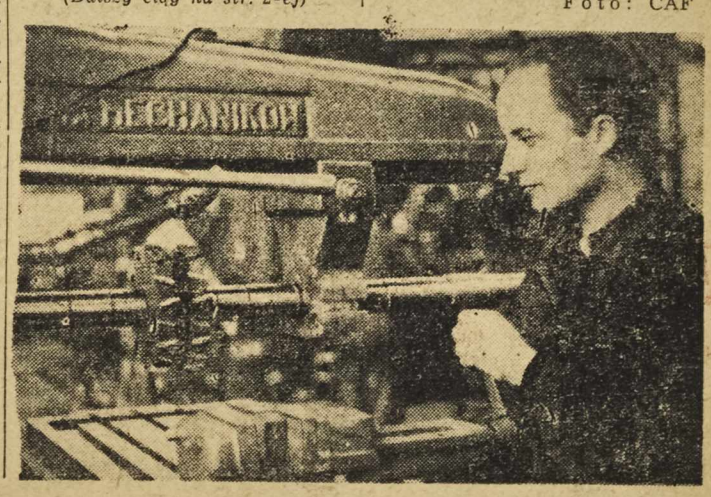

W świetle dnia

Po 6 tygodniach

6 TYGODNI trwają już w Paryżu obrady zastępców ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA, W. Brytanii i Francji nad opracowaniem porządku obrad dla Konferencji Czterech, 6 tygodni w czasie których świat miał raz jeszcze okazję przekonać się, kto jest za pokojem, a kto przeciwko pokojowi.

Davies i Parodi — delegaci W. Brytanii i Francji w jednym tonie, jednym głosem przemawiają — głosem amerykańskiego delegata Jessupa. Temu zgodnemu chórowi trójki podżegaczy wojennych przeciwstawia się delegat radziecki, domagający się wpisania do porządku obrad kwestii demilitaryzacji Niemiec i redukcji zbrojeń czterech wielkich mocarstw, widząc w ich rozwiązaniu olbrzymi krok naprzód na drodze zapobieżenia wojnie.

Delegaci mocarstw zachodnich uciekają się do wszelkiego kalibru kłamstw, machinacji i manewrów, byleby uniemożliwić osiągnięcie porozumienia. W kłamstwach swych posuwają się do tego, że np. twierdzą, jakoby nigdzie w świecie nie istniały bazy amerykańskie, a remilitaryzacja Niemiec zachodnich była zwykłym wymysłem propagandy antyamerykańskiej.

Mówią to w tym samym czasie, gdy w Paryżu bawi „kanclerz" zachodnio - niemiecki Adenauer i omawia plany jak najszybszego przekształcenia Niemiec zachodnich w zbrojownie dla amerykańskich imperialistów, w tym samym czasie, gdy cała prasa światowa donosi niemal że codziennie o powstaniu nowych baz amerykańskich, m. in. również we Francji.

Po 6-tygodniach obrad w Paryżu światowa opinia publiczna ma niezwykle jasny i przejrzysty obraz: z jednej strony próby storpedowania konferencji, z drugiej strony niestrudzone wysiłki delegata Związku Radzieckiego, zmierzające do osiągnięcia porozumienia, a tym samym utrwalenia pokoju.

Podróż kacyka

MAC Arthur znajduje się obecnie w drodze z Japonii przez Honolulu i San Francisko do Waszyngtonu, gdzie zdymisjonowany kacyk wystąpić ma na wspólnej sesji obu izb Kongresu.

W Waszyngtonie twierdzi się, że Mac Arthur przyjeżdża do USA nastrojony „bardzo bojowo". Jakby dla ostudzenia tego „bojowego nastroju" prasa związana z administracją trumanowską, jak „New York Times" i „New York Herald Tribune", daje do zrozumienia, że o ile wyjdzie on poza ramy „rzeczowej dyskusji", przystąpi ona do kontrofensywy przy użyciu „wszelkich metod", a więc przede wszystkim publikacji dokumentów kompromitujących Mac Arthura.

Z kuponem „Słowa" na urlop

Zamieszczamy następny kupon urlopowy „Słowa". Należy go wyciąć i dokładnie wypełnić.

Za okazaniem tego kuponu wyjeżdżający na urlop do pensjonatów PBP „Orbis" otrzymają we wszystkich jego oddziałach 15 do 20 proc. zniżki w opłatach.

Oddziały „Orbisu" będą przesyłały złożone kupony do Dyrekcji Naczelnej w Warszawie.

Na 100 kuponów, wylosowany będzie jeden; jego okaziciel otrzyma całkowity zwrot kosztów pobytu w pensjonacie.

Zniżkę otrzymają tylko ci Czytelnicy, którzy wyjadą na urlop i przedstawią kupony w oddziałach „Orbisu" do 31 maja br.

Ten warunek ma na celu przyjście z pomocą instytucjom i zakładom pracy w odpowiednim rozmieszczeniu urlopów pracowniczych w ciągu roku.

PBP „Orbis" przychodząc nam z pomocą w organizowaniu niespodzianek, udostępniło naszym czytelnikom pobyt w najpiękniejszych zakątkach kraju, jak Zakopane, Wisła, Szklarska Poręba, Bukowina Tatrzańska, Krynica, Giżycko i Zakopane Bystre.

Z KUPONEM „SŁOWA POLSKIEGO" NA URLOP

Niniejszy kupon upoważnia do 15 — 20 proc. zniżki w pensjonatach „Orbisu" w Zakopanem, Bukowinie Tatrzańskiej, Wiśle, Bystrem, Szklarskiej Porębie, Giżycku i Krynicy.

Nazwisko i imię . . . . . .

. . . . . .

Adres . . . . . .

. . . . . .

. . . . . .

. . . . . .

(Podkreślić miejscowość, w której ma być spędzony urlop).

Wspaniałe zwycięstwo narodów ZSRR w wykonaniu zadań pierwszej powojennej pięciolatki

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Produkcja energii elektrycznej w 1950 r. wyniosła 110 proc. w stosunku do zadań wytyczonych przez plan 5-letni i przekroczyła poziom 1940 r. o 87 procent.

Rozwinęła się na wielką skalę budowa gorkowskiej elektrowni wodnej na Wołdze i mołotowskiej elektrowni wodnej na Kamie. Zrealizowano budowę nowych elektrowni cieplnych oraz sieci elektrycznych i cieplnych. W ciągu lat 1946—1950 zastosowano w pracy elektrowni najnowsze metody techniki energetycznej.

W DZIEDZINIE BUDOWY MASZYN

zadania planu 5-letniego w zakresie produkcji obrabiarek, maszyn, mechanizmów i przyrządów zostały wykonane z nadwyżką w wysokości 17 proc.

Produkcja przemysłu budowy maszyn w 1950 r. przekroczyła 2,3 raza poziom produkcji z 1940 r. Ustalony planem 5-letnim na rok 1950 poziom produkcji maszyn, urządzeń i przyrządów osiągnięty został przedterminowo w I kwartale 1950 r.

Wzrost produkcji maszyn i urządzeń odbywał się na nowej bazie technicznej.

Produkcja traktorów w 1950 r. w porównaniu z r. 1940 zwiększyła się 3,8 raza, kombajnów — 3,6 raza, pługów traktorowych — 3,1 raza, siewników traktorowych 5,5 raza, kultywatorów traktorowych — 3,1 raza. Zastosowano i rozpoczęto produkować masowo przeszło 150 nowych maszyn rolniczych o wysokiej wydajności —

W DZIEDZINIE PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

plan 5-letni wytyczył zadanie przekroczenia w 1950 r. przedwojennego poziomu produkcji półtorakrotnie. Faktycznie produkcja przemysłu chemicznego przewyższyła poziom przedwojenny 1,8 raza —

PRODUKCJA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

przewyższyła poziom przedwojenny. Produkcja cementu zwiększyła się w 1950 r. w porównaniu z 1940 r. — 1,8 raza, produkcja szkła okiennego — 1,9 raza —

PRODUKCJA PRZEMYSŁU LEKKIEGO

(włókienniczego, konfekcyjnego, trykotażowego, obuwianego i in.) zwiększyła się w porównaniu z 1940 r. o 17 proc. —

PRODUKCJA PODSTAWOWYCH ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH

wzrosła znacznie w ciągu 5 lat i przekroczyła w r. 1950 poziom przedwojenny:

tłuszczów zwierzęcych o 57 proc., tłuszczów roślinnych i innych o 10 proc., mięsa o 7 proc., ryb o 27 proc., wyrobów masarskich — o 20 proc., konserw — o 48 proc., cukru — o 17 proc., wyrobów cukierniczych — o 23 proc., mydła — o 16 proc.

Asortyment i jakość artykułów spożywczych uległy rozszerzeniu i poprawie.

W zakończeniu części dotyczącej rozwoju przemysłu komunikat stwierdza, że:

1 podstawowa baza produkcyjna całego przemysłu ZSRR dzięki odbudowie, budowie i rekonstrukcji przedsiębiorstw wyposażonych w przodujące krajowe urządzenia techniczne, zwiększyła sie w r. 1950 o 58 proc.

2 skuteczne zastosowanie nowej techniki umożliwiło dokonanie na wielką skalę dalszej technicznej renowacji gospodarki narodowej i podniesienie poziomu mechanizacji robót pracochłonnych i ciężkich

3 postęp techniczny, podniesienie kwalifikacji oraz inicjatywa twórcza robotników, inżynierów i techników zapewniły w latach 1946 — 1950 znaczny wzrost wydajności pracy. W przemyśle o 37 proc., w budownictwie — o 23 proc.

4 dzięki lepszemu wykorzystaniu urządzeń technicznych w przemyśle, bardziej oszczędnemu wydatkowaniu surowców, paliwa i energii elektrycznej, zmniejszeniu strat i odpadków, podniesieniu wydajności pracy, przyśpieszeniu obiegu środków obrotowych — wykonane zostało zadanie obniżenia kosztów własnych produkcji przemysłowej, przewidziane planem 5-letnim na r. 1950.

(Dalszy ciąg komunikatu podamy w numerze jutrzejszym).

Walka robotników Iranu przybiera na sile

Nowe demonstracje antybrytyjskie

DEMONSTRACJE i strajki robotników Iranu przybierają na sile mimo krwawych represji, stosowanych na żądanie władz brytyjskich przez rząd irański. Na ulicach Abadanu i Ispahanu robotnicy demonstrują, żądając niezwłocznego zniesienia stanu wojennego i pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej oficerów, którzy kazali strzelać do robotników.

Do strajku robotników naftowych przyłączyli się na znak solidarności robotnicy fabryk włókienniczych.

Parlament irański podjął uchwałę, rozciągającą stan wyjątkowy na całe terytorium naftowe. Jak donosi Reuter, uchwała ta powzięta została w rezultacie sobotniej wizyty brytyjskiego ambasadora Shepherda u premiera Husseina Ali.

W Iranie rozeszły się pogłoski, że Wielka Brytania „dla ochrony swoich interesów" zamierza wysłać do Iranu oddziały wojskowe. Wiadomości te spotęgowały oburzenie robotników i zaniepokojenie w sferach rządowych.

Po Syrii Transjordania oskarża Izraela

o pogwałcenie rozejmu

Po ostatnich wypadkach na pograniczu syryjsko - izraelskim doszło obecnie do incydentów na pograniczu izraelsko - transjordańskim.

Jak donosi komunikat rządu Izraela, oddział transjordański miał w pobliżu miejscowości Beith Nabala wkroczyć na terytorium Izraela. W rezultacie strzelaniny jeden żołnierz żydowski został zraniony. Natomiast Transjordania twierdzi, że kilkunastu żołnierzy izraelskich wkroczyło na „ziemię niczyją" i otworzyło ogień do arabskich pasterzy.

Rząd transjordański ogłosił, iż w ciągu ubiegłego tygodnia, Izrael „trzykrotnie pogwałcił postanowienia rozejmowe między obydwoma krajami".

Walki w Korei

PEKIN. — Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej nadało w dniu 17 bm. komunikat, w którym stwierdza, że oddziały Armii Ludowej wraz z oddziałami ochotników chińskich toczyły na wszystkich frontach zaciekłe walki z nieprzyjacielem, zadając mu dotkliwe straty w ludziach i sprzęcie wojennym.

W dniu 16 kwietnia, oddziały Armii Ludowej strąciły na froncie zachodnim 4 samoloty nieprzyjacielskie.

Odznaczenie osób zasłużonych w organizacji Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

W sali Rady Państwa w Warszawie odbyła się uroczystość odznaczenia osób szczególnie zasłużonych w organizacji II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

W uroczystości udział wzięli: Minister Szkół Wyższych i Nauki wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — Adam Rapacki, wiceprzewodn. PKOP — prof. Leopold Infeld, wiceprzewodniczący PKOP — poseł Stefan Ignar oraz członek komitetu wykonawczego PKOP — Leon Kruczkowski.

Po zagajeniu minister Rapacki w imieniu Prezydenta RP udekorował Krzyżem Oficerskim orderu Odrodzenia Polski inżyniera Wacława Gawrońskiego i inż. Stanisława Zelenta, a Krzyżem Kawalerskim orderu Odrodzenia Polski inż. Jerzego Boreckiego, Jarosława Bołdoka, Kazimierza Husarskiego, Zygmunta Kotarskiego, Edmunda Malanowskiego i inż. Jerzego Staniszkisa.

W dalszym ciągu uroczystości min. A. Rapacki wręczył 17 złotych Krzyży Zasługi, 113 srebrnych Krzyży Zasługi i 57 brązowych, najbardziej zasłużonym plastykom, architektom, pracownikom telekomunikacji, radia i prasy, pracownikom Domu Słowa Polskiego oraz robotnikom.

Realizacja zobowiązań 1-Majowych „Pafawag" zwiększył produkcję wagonów

(Dokończenie ze strony 1-ej)

krzywa wykonania planu dziennego. 12 kwietnia — 101 procent, 14 kwietnia — 105 procent.

ZNOWU PADŁ REKORD WYDOBYCIA WĘGLA

PODNOSZĄ wydajność pracy czołowi polscy rębacze. W dniu 16 bm. Wiktor Markiewka osiągnął 588 proc. normy, a Szczepan Trela z kopalni „Chorzów" — 535 proc. Jeszcze lepszy wyczyn osiągnął w kopalni „Kleofas" rębacz chodnikowy Paweł Moczyński, który wykonał 640 proc. normy. Wielkim dniem w kopalni „Ludwik" był 17 kwietnia, kiedy Ignacy Piekarski wespół z ładowaczem Bronisławem Bobkiem osiągnął wspaniały wynik — 850 proc.

Osiągnięcia przodujących górników mobilizują całe załogi. W I-ej dekadzie kwietnia średnia wydobycia w kopalniach woj. krakowskiego „Komuna Paryska", „Sobieski", „Brzeszcze", „Bierut" i „Kościuszko" wzrosła o przeszło 7 procent.

2.774 TON STALI ZAMIAST 2.000 TON

O PRZEKROCZENIU zobowiązania melduje już załoga jednego z oddziałów huty „Pokój", która zamiast 2.000 ton dała 2.774 tony ponadplanowej produkcji. Robotnicy tego działu pragną jeszcze godniej uczcić swe święto i dlatego postanowili wytworzyć dodatkowo do 1 maja — 1.000 ton aglomeratu.

PRZEDŁUŻENIE LINII TRAMWAJOWEJ WOJSZYCE — WROCŁAW

WŚRÓD napływających bez przerwy tysięcy nowych zobowiązań wyróżnia się czyn komitetów blokowych z wrocławskiej dzielnicy Gaj, których członkowie postanowili przedłużyć o 1.200 m linię tramwajową, łączącą nowoprzyłączone podmiejskie osiedle Wojszyce z Wrocławiem. W pracach tych biorą również udział członkowie spółdzielni produkcyjnej w Wojszycach.

Poważny wzrost wpływów KP Francji

wykazały uzupełniające wybory do rad miejskich

Paryż 18. 4.

W SZEREGU miejscowości francuskich odbyły się ostatnio wybory uzupełniające do rad miejskich. Wybory te wykazały poważny wzrost wpływów Francuskiej Partii Komunistycznej, która odniosła szereg zwycięstw. I tak np. w Gipcy (dep. Allier) komuniści zdobyli pięć mandatów spośród siedmiu. W Rochebrune (dep. Drome) lista komunistyczna uzyskała 18 mandatów, w Beaumont le Roger (dep. Eure) liczba głosów oddanych na Partię Komunistyczną wzrosła w porównaniu z rokiem 1946 o przeszło 15 proc. W Peoquencourt (dep. Nord) komuniści zdobyli 6 mandatów i bezwzględną większość głosów.

Dziennik „Humanite" omawiając wyniki wyborów uzupełniających stwierdza, iż dowiodły one, że naród francuski z coraz większym zaufaniem odnosi się do słusznej polityki Francuskiej Partii Komunistycznej, polityki obrony wolności i pokoju.

Prezydent Bolesław Bierut mówi:

O patriotyźmie

PATRIOTYZM — to gorące, szczere, pełne ofiarności uczucie społeczne, uczucie przywiązania do postępowych dziejów narodu polskiego, do jego kultury, do ziemi ojczystej, to duma z najlepszych jego tradycji, to poczucie odpowiedzialności za współudział ojczystego kraju w postępowych dziejach ludzkości. Patriotyzm proletariacki, to walka rewolucyjna o sprawiedliwy ustrój społeczny, to gorąca troska o rozwój i przyszłość narodu, o zaszczytne dlań miejsce wśród postępowych narodów świata".

★

NIECH każdy Polak, miłujący swój kraj, wzmacnia swą czujność przeciwko podstępnym knowaniom wroga, niech nie szczędzi wysiłku w umacnianiu sił gospodarczych Polski Ludowej, niech gotowością do ofiarnej pracy dla swego narodu, daje przykład swego patriotyzmu, niech gotowością do obrony pokoju służy ludzkości".

O Związku Radzieckim

CZEGO pragną najgorecej miliony robotników, chłopów, pracowników umysłowych i rzemieślników, uczonych i artystów? Pragną pokoju... Dlatego też milionom ludzi pracy w Polsce, mężczyznom i kobietom, dzieciom i młodzieńcom, ludziom dojrzałym i starcom — coraz bliższy jest bratni Związek Radziecki, wielki nasz sąsiad, przyjaciel i brat — ostoja pokoju, twierdza socjalizmu, nadzieja wszystkich uciśnionych".

★

PRZYJAŹŃ z ZSRR, pomoc ZSRR, przykład ZSRR — oto jest podstawowe źródło naszych zwycięstw".

★

SUKCESY Polski, podobnie jak sukcesy innych krajów demokracji ludowej, byłyby nie do pomyślenia bez światowo - historycznych zwycięstw Związku Radzieckiego we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego, bez olbrzymich sukcesów nauki radzieckiej.

★

DZIĘKI wspaniałomyślnej i przyjaznej pomocy towarzysza Stalina naród polski otrzymał możność zorganizowania już w trakcie wojny własnego wojska... Ale naród polski zawdzięcza towarzyszowi Stalinowi znacznie więcej — zawdzięcza mu wielki historyczny zwrot w naszym rozwoju, zawdzięcza mu odzyskanie prastarych ziem piastowskich i oparcie Polski o nowe granice na Odrze, Nysie i Bałtyku".

O Froncie Narodowym

WTRWAŁYM pokoju, w sojuszu ze Związkiem Radzieckim i w potężnym rozwoju sił wytwórczych narodu, które pomnaża nasz Plan 6-letni — mieści się niezniszczalne i mocodajne źródło rzeczywistej siły, niezawisłości i suwerenności Polski, niezawodny motor i dźwignia naszych przyszłych dziejów narodowych. Z tych dwóch naczelnych zagadnień wypływają nasze nowe i konkretne zadania polityczne, gospodarcze i organizacyjne... Organizacja szerokiego frontu narodowego do walki o pokój i Plan 6-letni — oto jak należało by sformułować w skrócie te zadania".

★

HASŁO Frontu Narodowego oznacza zwarcie szeregów narodu przekształcającego się w naród socjalistyczny — pod przewodnictwem klasy robotniczej — w walce o najważniejsze cele ogólnonarodowe jakimi są: pokój, zebezpieczenie niepodległości i realizacja Planu 6-letniego".

★

O pokoju

NAJWAŻNIEJSZĄ, decydującą sprawą, głównym zadaniem naszym i wszystkich ludzi pracy na całym świecie, jest wzmocnienie walki o pokój.

...Każdy Polak powinien zdawać sobie sprawę, że codzienną swą pracą tworzy siłę, potęgę i historię naszego narodu...

Pamiętajmy o tym codziennie, nieustannie i nie szczędźmy sił, aby zapewnić naszej Polsce Ludowej najpełniejszy rozkwit jej kultury, jej sił i bogactw, aby zbudować jej wspanialsze jutro, aby przez wzrost jej sił i zdobyczy twórczych wzmóc zwycięstwo idei postępowych ludzkości, utrwalić pokój i braterstwo między narodami".

Nowy podział administracyjny woj. katowickiego

Na sesji katowickiej Wojewódzkiej Rady Narodowej omówiono doniosłą dla ludności górnośląskiego okręgu przemysłowego, reformę podziału terytorialnego w woj. katowickim, dokonaną rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 17 marca br.

Reforma kasuje podział administracyjny na powiaty katowicki i bytomski, a na ich miejsce utworzone zostały trzy duże liczące ponad 170.000 mieszkańców zespoły miejskie, przez dołączenie do Katowic, Zabrza i Bytomia podmiejskich osiedli robotniczych.

Silnymi jednostkami administracyjno - gospodarczymi o dużych możliwościach rozwojowych, stały się również inne miasta o charakterze powiatu, utworzone przez połączenie w jedną całość administracyjną poszczególnych skupisk robotniczych, na terenach dotychczasowych powiatów: katowickiego i bytomskiego oraz części pow. będzińskiego.

Poprzez włączenie licznych mniejszych osiedli robotniczych do wielkich jednostek miejskich, stworzone zostały warunki dla sprawniejszego zaspokajania najżywotniejszych potrzeb materialnych i kulturalnych zamieszkałej tam ludności.

Zadania teatru polskiego w Narodowym Froncie

omówili aktorzy scen stołecznych

Z inicjatywy KW PZPR odbyła się w Teatrze Kameralnym narada stołecznych aktorów teatralnych, poświęcona omówieniu zadań teatru polskiego w Narodowym Froncie Walki o Pokój i Realizację Planu 6-letniego.

W czasie obrad referat wygłosił wiceminister W. Sokorski.

Wskazując na wnioski wypływające z ostatniego plenum KC PZPR min. Sokorski podkreślił, że teatr powinien ukazywać problemy nurtujące dzisiejszą rzeczywistość i jej konflikty. W teatrze powinien zapanować nowy styl pracy, oparty na twórczości kolektywnej zespołu. Tylko taki teatr bowiem spełni rolę współtwórcy nowego socjalistycznego człowieka.

Otwarcie sesji polsko-czechosłowackiej komisji do spraw socjalnych

W Warszawie w sali konferencyjnej Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej rozpoczęły się obrady sesji polsko - czechosłowackiej komisji dla spraw socjalnych.

Sesja poświęcona jest m. in. omówieniu zagadnień technicznych werbunku i zatrudnienia sił roboczych, uzgodnieniu stanowiska w sprawach socjalnych oraz sprawie wypłat rent ubezpieczeniowych.

Na otwarcie obrad przybyli m. in. Minister Pracy i Opieki Społecznej — K. Rusinek oraz ambasador Czechosłowacji w Polsce — F. Piszek.

Ludzie Wrocławia

ADOLF CHRONICKI
jako wygnany książę w granej na scenie Teatru Polskiego sztuce Szekspira „Jak wam się podoba".
Rys. J. Żebrowski

Zespół pieśni i tańca „Mazowsze"

PRZED dwoma laty znany kompozytor, Tadeusz Sygietyński, zorganizował — na wzór znakomitego radzieckiego zespołu im. Piatnickiego — Państwowy Ludowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze". Drogą szeroko zakrojonych emilinacji w skład 90-osobowego dziś zespołu weszła najbardziej uzdolniona młodzież wiejska z rejonu Mazowsza. Repertuar zespołu, zarówno w pieśni, jak i tańcach, opiera się na oryginalnej, nieskażonej stylizacją, twórczości ludowej.

Zespół „Mazowsze" wystąpił w Warszawie w ub. sobotę i niedzielę w ramach Festiwalu Muzyki Polskiej.

(Fot. Dąbrowiecki)

Kazimierz Koźniewski

Akademia nowych ludzi

Za Odrą i Nysą postawiono na młodzież

W DAWNYCH Niemczech istniała poważna grupa urzędników administracji państwowej, która nie mogła zostać zwolniona. Byli to dożywotni urzędnicy państwowi — „Beamter" — którzy wskutek swej nieusuwalności stali się w państwie siłą samodzielną, z interesami szerokich mas mało związaną; byli biurokratycznym klanem, który stylem swej pracy zaraził całą rzeszę zwyczajnych, niedożywotnich, usuwalnych urzędników — „Angestellter". Biurokracja prusko - hitlerowska była złowieszczą siłą, tym poważniejszą, że posiadającą wysokie wyrobienie fachowe.

STOJĄC wobec tak skomplikowanego dylematu, Niemcy z NRD rozcięli ten węzeł odważnie: postawili na młodzież. Zdecydowali nawet najbardziej odpowiedzialne stanowiska powierzyć ludziom młodym, przedtem jednak przeszkalając każdego z nich w jednej z wielu specjalnych szkół administracyjno - politycznych, w których młodzi zdobywają nie tylko wiedzę fachową, ale również uczą się nowego stylu pracy, nowych metod w załatwianiu klientów, petentów. Szkoły te uzbrajają swych wychowanków w zasady marksistowsko-leninowskiej nauki o społeczeństwie.

AKADEMIA W FORST ZINNA

AKADEMIA w Forst Zinna rozpoczęła pracę w końcu 1948 roku. Budynki, zajmują dziś przeszło 100 ha pięknego sosnowego lasu i urządzone są z dużym luksusem („wzorowym luksusem, aby nasi wychowankowie wiedzieli, do czego powinni dążyć w organizacji życia zbiorowego" — informuje mnie jeden z wykładowców). Akademia liczy ponad tysiąc studentów, osiemdziesięciu profesorów, co jednak nie stanowi jeszcze ostatecznego planowanego stopnia jej rozwoju.

Akademia składa się z następujących fakultetów: administracyjnego (planowanie, gospodarka), handlowego (przygotowanie kadr handlu zagranicznego oraz dla H. O., czyli nasze PDT, MHD), sprawiedliwości, agronomicznego, statystycznego, oświatowego. Każda dzie dzina administracji państwowej kształci tutaj kadry swych przyszłych kierowników; każdy student, który ukończy na innym Uniwersytecie w NRD fakultet prawa, musi jeszcze odbyć 6-miesięczny kurs w Akademii.

WIELKA KUŹNIA NOWYCH KADR

AKADEMIA im. Waltera Ulbrichta jest czołowym oddziałem walki o nową kadrę urzędniczą. Kadra, dla której wzorem jest Walter Ulbricht, powinna być do głębi przesiąknięta ideałami socjalizmu, pokoju i przyjaźni międzynarodowej.

Zespół urzędniczy jest z jednej strony funkcją, ale z drugiej strony wychowawcą, przewodnikiem narodu. Dlatego jego radykalna odmiana, jego odmłodzenie, jego zupełnie inny profil ideowy — co nastąpiło w NRD — ma i dla Polski, i dla całej Europy tak zasadnicze znaczenie.

Dla nas specjalnie istotne jest, że na czele Akademii stoi prof. Steiniger, również prezes Tow. Polsko - Niemieckiego dla Pokoju i dobrosąsiedzkich stosunków; koło tego Towarzystwa na terenie Akademii jest, obok organizacji partyjnej, najżywiej pracującą grupą ideową.

W Forst Zinna spotkałem też młodych ludzi, przybyłych zza Elby, by stać się tutaj nowymi ludźmi. Oni będą tymi, którzy zrealizują w przyszłości zadanie, jakiego nie wypełnili okupanci anglosascy, jakie ad acta odłożył rząd Adenauera — zadanie pełnej denazyfikacji aparatu urzędniczego Niemiec zachodnich.

Na tropach nonsensu

Swiat nie chce ich zasad

AMERYKAŃSCY bankierzy i fabrykanci starali się przekonać amerykańskie społeczeństwo, że ich wojenna, zaborcza polityka spotyka się na świecie z uznaniem.

Wraz jednak ze zbrodniczą napaścią na Koreę i agresywną polityką Wall Street w stosunku do Chin, awanturnicy z Waszyngtonu mieli okazję przekonać się, że lokajskie rządy w zachodniej Europie, przyjmując chętnie łapówki i bombowce, nie mają natomiast wielkiej ochoty nadstawiać łba za amerykańskie interesy. Muszą się one zresztą liczyć z potężnym ruchem w obronie pokoju, który wyraźnie krępuje im ręce.

Dla społeczeństwa amerykańskiego wobec tego nastawiono nową płytę na stary gramofon wojennej propagandy: „Musimy się zbroić, bo jesteśmy osamotnieni. Nie możemy liczyć na satelitów" — piszą ostatnio reakcyjne gazety amerykańskie. W szczególnie rzewny i płaczliwy ton uderzył organ wielkiego przemysłu amerykańskiego, tygodnik „U. S. News and World Report".

„Stwierdziliśmy z wielką przykrością — pisze tygodnik — że satelici kochają nas tylko dla pieniędzy, a nie dla naszych zasad. Nie wolno nam liczyć na papierowe obietnice. Musimy sami być silni.

Wiadomo jednak, że owe „zasady", o których tak czule pisze fabrykanckie pismo, zdążyły już w całej okazałości ujawnić swą zbrodniczą treść również i przed amerykańskim społeczeństwem.

Z cyniczną bowiem szczerością tygodnik przyznaje na innej stronie, że do Kongresu napływają masowo listy, w których powtarzają się trzy żądania: „Wycofać się z Korei, powstrzymać zwyżkę cen, nie zabierać młodzieży do wojska".

Listy z tymi trzema głównymi żądaniami pochodzą z różnych warstw amerykańskiego społeczeństwa. Mówią one wyraźnie, że coraz więcej uczciwych Amerykanów zaczyna się kierować busolą pokoju, według której układa się życie ogromnej większości.

A. Rumian

Tadeusz Unkiewicz

Tajemnice czarnej i białej magii

czyli garnitur z pierza

ABRA - KADABRA, duchu nieczysty, wzywam cię, przynieś mi butelkę wina... Oczywiście, duch nie przynosi. W ogóle trzeba ze smutkiem stwierdzić, że duchy, jako takie, są na ogół nieposłuszne, krnąbrne i nie rozumiejące zgoła walorów propagandy. Nie chodzi już o tę jedną butelkę wina, w razie czego można ją dostać i od cioci w prezencie na imieniny, a ostatecznie i kupić samemu, ale chodzi o skutki moralne.

Co by to było, gdyby jakiś szlachetny mistrz czarnej magii zafundował Wrocławowi przy pomocy subtelnych, tajemniczych i co najważniejsze — skutecznych zaklęć 300.000 butelek wina z dostawą do domu (na przykład na najbliższą niedzielę), lub jeszcze lepiej — 300.000 worków z cementem na jego rozbudowanie? Niestety podkreślam, duchy — mimo ofiarnych wysiłków wtajemniczonych — są nastrojone antyspołecznie, egoistycznie i nieprzychylnie.

A jednak... magia istnieje... magia działa... magia tworzy rzeczy niezwykłe.

Nie wierzycie? Przeczytajcie ten felieton do końca. Ponieważ nic jednak na tym podksiężycowym świecie nie dostaje się za darmo i w sposób dowolny, przeto i Wy — po wydaniu 15 groszy na „Słowo" — musicie jeszcze pogodzić się z tokiem odsłaniania tajemnicy, jaki tu zastosowałem.

Pierwsze wtajemniczenie

CZY chcecie widzieć poprzez chmury i noc, poprzez mgły, deszcze i przestrzeń? Widzieć na przykład zbliżający się z odmętów mroku samolot? Nic prostszego: spójrzcie na fosforyzującą tarczę radaru. Ujrzycie go.

Czy chcecie usłyszeć mowę człowieka jakiegoś w Paryżu, w Budapeszcie, albo w Kairze, nie ruszając się krokiem z Wrocławia. Nic prostszego, pokręcić gałką tej cudownej, magicznej skrzynki, którą nazywamy odbiornikiem radiowym. Usłyszycie go.

Dobrze, ale to nie magia, to nauka!

Słusznie! Spytajcie jednak (o ile Wam na to wystarczą prywatne środki magiczne) jakiegoś tęgiego uczonego średniowiecznego — co to jest? Powie z największym pomieszaniem i zadziwieniem, że to „ani chybi — cud".

Dzisiejsza nauka jest zawsze wczorajszą bajką.

Drugie wtajemniczenie

ROBIMY szyby ze słomy, pancerze twardsze niż stal, a lżejsze niż aluminium, ze skorupek orzechów; koła zębate z dyni; nawozy sztuczne z powietrza.

Wyzwalamy energię z materii odwracamy biegi potężnych rzek; przedłużyliśmy życie człowieka, przeciętnie o 25 lat; hodujemy pomidory na kartoflach (Łysenko); opanowaliśmy epidemie i różne „morowe powietrza", które taką trwogą napawały ludzkość jeszcze 150 lat temu i które ją dziesiątkowały.

Wywołujemy sztuczne deszcze, stosujemy sztuczne zapładnianie zwierząt domowych, zmieniamy klimat.

Zresztą uczeni są ostatnio ogromnie niezadowoleni ze zwierząt. Obliczyli, iż taki na przykład wół niecnota zamienia tylko 12% swego pożywienia na mięso! To nie ekonomicznie. Precz z takimi wołami! To stanowczo gospodarka zbyt rozrzutna!

I oto zaczynają powoli robić sztuczne białko przy pomocy... bakterii. Zaczynają robić kiełbasę serdelową z pewnej trawy. W przyszłości będziemy jedli masło, wyprodukowane z węgla (opalanie węglem będzie wtedy zabronione). Robi się już cukier z trocin. Jajka i mięso znikną na pewno z naszej diety, ze względu na słabą wydajność zwierząt, jako producentów żywności. Zastąpimy je wyrobami własnego pomysłu.

Niech żyje nauka

OTO kilkadziesiąt lat temu, pan Malthus (dwojga imion Tomasz, Robert), angielski ekonomista, wzniecił pożar dyskusji, trwającej sto lat, swoją teorią, że ludność świata wzrasta szybciej (w postępie geometrycznym) niż środki żywności (w postępie arytmetycznym), że jedynym ratunkiem przed śmiercią głodową będzie przeto sztuczne zahamowanie — o biada zakochani! — wzrostu ludności. Ta pesymistyczna teoria upadła (ale nie w krajach kapitalistycznych). Upadła dzięki wiedzy współczesnej. Doszło nawet do tego, że chemicy obliczyli niedawno, iż wiek XXI będzie w stanie wyżywić 15 miliardów ludzi! Łapcie się za głowy, jest to bowiem cyfra, od której się w szanownych głowach kręci. (Przypominam, że obecnie żyje na naszym globie 2 miliardy ludzi).

Człowiek jest jednak dziwak: mnie osobiście w tej powodzi cudów, spodobał się najmniej może okazały i efektowny, powiedzmy nawet — skromny, mianowicie, garnitur z pierza.

Jakaś mądra czaszka pomyślała, że nie tylko owcy jest ciepło, ale i ptakom, dlaczegożby więc nie użyć ich piór na nasze ubrania? Dlaczego trzymać się nierozsądnie tylko wełny?

I już oto wyprodukowali materiał — cud, materiał cieplejszy od wełnianego, lżejszy (lekki — jak piórko) i tańszy. Z 33 kur — garnitur wraz z kamizelką i nieco na czapkę.

Tak więc kończę radosnym zaklęciem białej magii: katoda — anoda, cyklotron — synchrotron, anilina — penicylina, radar.

Niech żyje nauka!

W fabryce porcelany w Wałbrzychu

ZŁOTO CZEKA...

Czekają też racjonalizatorzy

Dlaczego Centralny Zarząd Przemysłu Ceramicznego nie daje żadnej odpowiedzi

GDY krucha, porcelanowa filiżanka przejdzie już przez wszystkie etapy produkcji i dojdzie do działu zdobniczego wielkiej fabryki porcelany „Wałbrzych" — pieczę nad nią obejmuje mistrz Aleksander Nowak. Pod rękoma jego ludzi wykwitają na filiżankach cudowne wzory, zdobione płynnym, czystym złotem. Zdarza się też często, że tutaj lub w niedalekiej pakowni, skąd porcelana odchodzi do dalekich krajów — filiżanka lub cały serwis tłucze się. Praca wielu rąk idzie na marne, a mistrz Nowak denerwuje się, że znowu zniszczyło się drogie, płynne złoto.

ZDARZYŁO się pewnego dnia, że z powodu czyjejś nieostrożności uległa zniszczeniu większa ilość eksportowej porcelany. Aleksander Nowak, który od 26 lat pracuje w ceramice, załamywał ręce:

— Tyle złota poszło na marne... Nowak stłuczki pozbierał, a złote obramowania ściągnął z poszczerbionych talerzy przy pomocy pewnej mikstury chemicznej, zlewając wszystko do butelki. Nikt by nie przypuszczał, że ta butelka zawiera cenne złoto. Barwa płynu niczym nie przypominała koloru złota. Butelka powędrowała na parapet okienny, a mistrz Nowak codziennie oglądał żałosne resztki wspaniałych kiedyś wzorów. Tak minęło kilka tygodni.

Aż któregoś dnia mistrza działu zdobniczego, Aleksandra Nowaka, zastał z butelką w ręku kierownik ruchu, Władysław Jagiełło.

— Co pan tam ma w tej butelce?

— Złoto!

12,5 GRAMA ZŁOTA

JAGIEŁŁO nie wiedział, co odpowiedzieć, gdyż jego wyobrażenia o złocie daleko odbiegały od brudnej zawartości butelki. Na szczęście jednak Nowak, który wyczuł w przybyłym chętnego słuchacza, opowiedział mu całą historię...

Ależ to cały problem, przecież stłuczki są zawsze i to nie tylko u nas, ale, wielu innych zakładach ceramicznych! — wykrzyknął Jagiełło po wysłuchaniu opowiadania Nowaka.

Postanowili, że dalej będą prowadzić razem badania.

Zawartość butelki zmieszali ze szklaną wodą i zrobili miękką kulę.

Teraz dajmy ją do pieca ceramicznego i zobaczymy, co z tego wyjdzie...

Tych godzin, które obaj spędzili przy piecu, ani Nowak ani Jagiełło nigdy nie zapomną. Kula powoli posuwała się przez olbrzymi piec, przechodząc od wejścia do wylotu.

I tutaj obu nowoczesnych alchemików spotkało żałosne rozczarowanie. Kula zczerniała zupełnie, a nigdzie nie można było dostrzec ani jednej żółtej żyłki złota.

Nowak milczał, myśląc już nad nowymi sposobami otrzymania z powrotem złota. Jagiełło, który nie mógł zataić rozczarowania, chwycił kulę i gruchnął nią o podłogę.

— Przeklęte złoto!

Kula rozbiła się i wówczas na podłodze błysnęły złote okruchy. Złota było 12,5 grama.

PÓŁ KILOGRAMA ZŁOTA CZEKA!

OD TEGO DNIA minęło już kilka dobrych miesięcy. Projekt zgłoszono do Centralnego Zarządu Przemysłu Ceramicznego.

— Cóż z tego, mówią mi obaj, gdy jeszcze nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

— Być może, że ten sposób — dodaje Nowak—jest jeszcze niedoskonały. Lecz w takim razie będziemy próbować dalej.

— Najgorsze jest to, mówi Jagiełło — że nie mamy ani pozytywnej ani negatywnej odpowiedzi...

A tymczasem stłuczki porcelanowe się nagromadziły.

— Ile z nich można otrzymać złota? — zapytuję Nowaka.

— Więcej aniżeli 500 gramów. Tylko żeby raz w końcu otrzymać odpowiedź!

Złoto czeka! Zm.

Na marginesie

JASKRAWYM dowodem wyrzeczenia się suwerenności Francji przez rząd zdrady narodowej jest fakt, że termin wyborów parlamentarnych ustalony będzie w... Ameryce.

Zapewne tamże ustalony będzie też skład kandydatów oraz ostateczne wyniki wyborów.

Wtajemniczeni twierdzą, że de Gaulle „zwycięży" w tych wyborach „jednogłośnie". To znaczy „Głosem Ameryki". (zg)

• • •

DWÓCH obywateli angielskich dowiaduje się o zamiarze opuszczenia przez wojska brytyjskie strefy Kanału Sueskiego.

— Więc nawet w strefie Kanału Sueskiego nie mamy już nic do gadania — martwi się pierwszy Anglik.

— To było do przewidzenia...

— Od kiedy?

— Od czasu, gdy nie mamy niczego do powiedzenia w strefie Kanału La Manche. (zg)

Piękne okolice Jeleniej Góry

W uroczym zakątku spotkały się dwie rzeki: Kamienica i Bóbr. (Fot. A. Czelny).

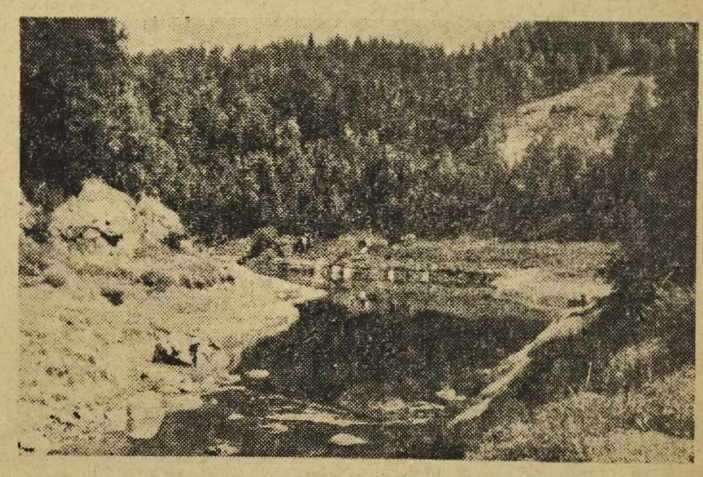

Marian Załucki

Propaganda i prztyczek

Czy masz, czy nie masz chęci —
To zdybiesz tego typa:
Na wszystko nosem kręci,
O wszystkim mówi: „Lipa."
On wszystko wie najlepiej,
Wie, co i jak należy...
Poza tym on jest sceptyk,
A sceptyk w nic nie wierzy.

Więc choćbyś — na co zechce —
Dowody jemu Pan dał,
On gorzko się uśmiechnie
I mruknie: „Propaganda".

Pojedzie — dajmy na to —
Za złotych sto na wczasy...
Duszniki. Słońce. Lato.
Powietrze. Góry. Lasy...
Pensjonat, jakie przedtem
Z daleka tylko widział:
W. C., bidety, wanny —
Wprost pierwsza klasa przydział.

Pan myślisz, że ucieszą
Go komfort, wikt, weranda...
Skąd... Gorzko się uśmiechnie
I mruknie: „Propaganda".

A pokaż mu na przykład —
— gdy się Pan zetkniesz z nim —
Czy nowy most, czy szpital,
Czy z nowych fabryk dym.
Rusztowań las w Warszawie.
Lub na wsiach podkarpackich
Bibliotek półki pełne
Żeromskich i Słowackich...

Pan sądzisz, że na widok
Ten minie jemu chandra...
Skąd... Gorzko się uśmiechnie
I mruknie: „Propaganda."

Ponieważ z góry wiem to
(Jak zresztą każdy z nas wie),
Że on mi wierszyk ten to
Też propagandą nazwie —
Śmiem prosić: jeśli kiedyś
Z nim Pana zetknie los —
To niech Pan w mym imieniu
Da jemu... prztyczka w nos.

...I niech Pan — proszę — powie
(Gdy już mu prztyczka Pan da):
„Pardon... To nie był prztyczek.
To tylko — propaganda..."

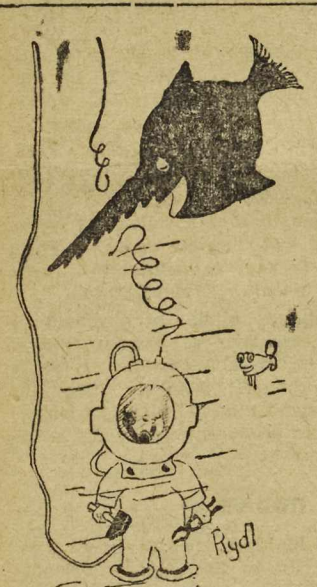

— *Psiakrew! Nawet tutaj nie działają telefony.*

Pokonując wodospady i zastawione sieci

płynie łosoś tysiące km

do miejsc gdzie odbywa gody weselne

Nie pobierając pokarmu przepływa dziennie 50 km

BLISKIM „krewniakiem" żyjącego w górskich rzekach pstrąga jest łosoś (Salmo salar). Obie te ryby należą do rodziny łososiowatych (Salmonidae), obejmującej — obok łososia i pstrąga — lipienia, sielawę, sieję itp. Wszystkie one są rybami wysoko cenionymi nie tylko za doskonałe mięso, lecz i niezwykłe walory „sportowe".

JAKO mieszkaniec mórz klimatu polarnego i umiarkowanego Europy, Azji i Ameryki, łosoś udaje się dla odbycia tarła w górę rzeki, aż do obszarów stanowiących króle stwo pstrąga.

Tarło odbywa on zawsze na tarliskach swych rodziców — tam gdzie sam wylągł się z ikry i prze żył pierwszy okres swego życia.

W pewnych wypadkach łosoś od stępuje od tego zwyczaju i wędruje do innych rzek — najczęściej do najbliższego ujścia macierzystej rzeki. Takie odstępstwo może spowodować np. niski stan wody względnie wzmożony ruch u ujścia rzeki macierzystej.

WIOSNĄ ZACZYNA SIĘ

WĘDRÓWKA łososia, płynącego małymi grupkami, zawsze pod prąd, zaczyna się już wczesną wiosną. Praca, jaką on wykonuje (płynąc nierzadko tysiąc i więcej km) jest olbrzymia. Czas potrzebny łososiowi na przepłynię cie Renem z Holandii do Szwajcarii, wynosi 55—60 dni; wyjątkowo silne osobniki przepływają dziennie 12—15 km w ciągu 5—6 godzin. Łososie w rzekach Szkocji przepływają nawet ponad 50 km!

Łososie płyną zwykle środkiem koryta pod najsilniejszy prąd, w grupach wynoszących po 30—40 osobników, uformowanych w kształt klina; w szpicy klina płyną osobniki najsilniejsze.

STALOWA SPRĘŻYNA

ENERGIA i siła, jaką łososie wykazują w walce z prądem wodospadów jest zdumiewająca. Silnie umięśnione jego ciało wygina się, jak stalowa sprężyna; ogon z dużą siłą uderza o wodę, lub drży z wysiłku, gdy ryba, posuwając się na dnie od skały do skały, od głazu do głazu — szuka w ich omszałej powierzchni oparcia przed spychającym ją w dół prądem.

Łosoś przeskakuje wodospady zagradzające mu drogę wyrzucając się z wody na wysokość 2, a nawet 5 metrów! Jeżeli pierwszym rzutem nie pokona przeszkody, powtarza skok wielokrotnie — i zwy cięża lub ginie, rozbijając się o gła zy.

W momencie odrywania się od powierzchni wody ciało łososia w ogromnym wysiłku wygina się łukowato tak mocno, że tworzy niemal zamknięte koło. Dało to powód do twierdzenia, że łosoś przed skokiem chwyta w paszczę własny ogon.

NAJBARDZIEJ zadziwiające jest w tym wszystkim to, że łosoś od chwili opuszczania morza, nie bierze żadnego pokarmu. Jego wędrówka, trwająca szereg tygodni, odbywa się na głodno. Co więcej: te zapasy pokarmów, jakie łosoś wyniósł z morza, muszą być zużyte na wytworzenie produktów płciowych, tj. ikry u samic i mlecza u samców. A na ten cel potrzeba niemało. Np. samica o wadze 16 kg, zużywa na wytworzenie ikry blisko 4 kg tłuszczu i białka. Waga gruczołów rozrodczych samicy w chwili, gdy osiąga ona tarlisko, wynosi 25 proc. wagi ciała — podczas gdy w chwili opuszczenia morza zaledwie 0,5—1,0 proc.

Zapasy materiałów pokarmowych, zawarte w tłuszczu, oczywiście nie wystarczają na wytworzenie energii potrzebnej dla normalnego funkcjonowania organizmu, dla wykonania tej olbrzymiej pracy mięśniowej, jakiej wymaga wędrówka i na wytworzenie tak wielkiej ilości ikry, czy mlecza.

Dlatego w czasie wędrówki, po zużyciu nagromadzonego tłuszczu, łosoś zużywa znaczną część mięśni. Proces „likwidacji mięśni" rozpoczyna się jeszcze przed rozpoczęciem wędrówki, tj. wczesną wiosną lub nawet zimą.

TARLISKO

PO pokonaniu tysięcy przeszkód łosoś osiąga wreszcie cel, ku któremu tak niezmordowanie i uparcie dążył: tarlisko. Miejsce, w którym kiedyś sam się wylągł, i w którym ma uczynić zadość prawu natury — dać początek nowemu pokoleniu dla zachowania gatunku. Miejsce to leży nierzadko bardzo wysoko (do 1300 m nad poziomem morza), w strumieniu nie raz tak płytkim, że woda nie pokrywa nawet grzbietu ryby.

Zdarza się często, że już u celu, niektóre osobniki giną z wyczerpania lub od ran i uszkodzeń ciała, odniesionych w czasie wędrówki — zanim jeszcze zdołają wypełnić swą misję.

Inne, przystępując do przygotowania tarła, wygrzebują w piaszczystym dnie metrowej długości zagłębienia, w które wieczorami i rankami samice składają ikrę Trwa to niekiedy całe tygodnie. Samce „stoją" w pobliżu i od czasu do czasu skrapiają złożoną ikrę mleczem, a następnie energicznymi ruchami ogona przysypują ją piaskiem.

Często w pobliżu składającej ikrę samicy, samce toczą zażarte walki o prawo zapłodnienia ikry, zadając sobie zębami głębokie, nie kiedy śmiertelne rany.

POWRÓT „DO DOMU"

PO ukończeniu tarła łosoś wraca do morza. Wychudzony do ostateczności, wyglądający jak szkielet, pokryty pofałdowaną, zwiotczałą skórą, pozbawiony ubarwienia godowego, z głęboko zapadniętymi oczami — nie przypomina on niczym pięknych, kształtnych ryb, które przed miesiącami opuszczały morze. Jego mięso — przedtem barwy lakowo-czerwonej — stało się teraz blade; wartość pokarmowa tego mięsa uległa obniżeniu o 50—60 proc.

MORSKI STAN

POWRÓT do poprzedniego „mor skiego" stanu następuje — w miarę zbliżania się do morza — dość szybko. Już w dolnym biegu rzeki łosoś wygląda jak rekonwalescent; po osiągnięciu „zbawczego" morza, które staje się dlań obficie zastawionym stołem po okresie długiego postu, szybko przybywa na wadze, podwajając ją w ciągu miesiąca. Rozmiary jakie mo że on osiągnąć wynoszą 1,5 m długości, przy 30 kg wagi.

„ŻYCIE DLA MIŁOŚCI"

NA Syberii żyje gatunek łososia (zwany Oncorhynchusketa), od bywającego tarło tylko raz w życiu, albowiem potem ginie z wycieńczenia. Podobny los często spotyka samce łososia wędrującego Wisłą. U wymieńionego wyżej gatunku jest to regułą.

Ilości łososi, wędrujących rzekami na tarło, są niekiedy olbrzymie. Najlepsze wyobrażenie o tym może dać jeden ze sposobów połowu, stosowany niegdyś w Ameryce Płn. na rzece Columbia. Wędrujące łososie czerpano tam po prostu z rzeki za pomocą obracającego się drewnianego koła, zaopatrzonego na obwodzie w cztery siatki. Wyrzucały one czerpane z wody ryby wprost na podstawiony drewniany most. Takie urządzenie dawało niekiedy do 14.000 kg łososia w ciągu jednego dnia.

KOMITET ŁOSOSIOWY

ZBYT intensywne masowe połowy w rzekach w czasie wędrówek łososia, doprowadziły do tak znacznego zmniejszenia się ilości tej cennej ryby, że istniała obawa całkowitego jej wyniszczenia.

Przedsiębrano środki zapobiegawcze, jak: zarybianie rzek sztucznie wyhodowanym narybkiem, racjonalna eksploatacja łososia, odpowiednia, uwzględniająca dobro rybactwa, regulacja wód — przyczyniły się do poprawy tego stanu rzeczy.

Warto tu przypomnieć, że właśnie z inicjatywy Polski w roku 1933 powołano do życia komitet łososiowy dla krajów bałtyckich.

ZBIGNIEW JARA

Listy do „Słowa"

TRZEBA UAKTYWNIĆ KOMITET OPIEKUŃCZY SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR. 46

Jeszcze jeden list otrzymany od instytucji, którą reprezentuje Komitet Rodzicielski przy Publicznej Szkole Podstawowej nr. 46 we Wrocławiu.

„Szkoła Podstawowa nr. 46 przy pl. Franciszkańskim 1/3 ma bodajże najgorsze warunki lokalowe we Wrocławiu. Prowadzenie tej szkoły bez pomocy czynnika społecznego, jakim jest Komitet Opiekuńczy, natrafia na trudne do przezwyciężenia prze szkody.

Komitety Opiekuńcze mają zbliżyć szkołę do życia, do warsztatów pracy i związać je mocno z klasą robotniczą.

Niestety, Wrocławskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego, opiekujące się szkołą nr 46, nie spełniają swojego zadania. Komitet Opiekuńczy prawie nie istnieje. Wszelkie wysiłki kierownictwa szkoły i Komitetu Rodzicielskiego dla nawiązania bliższej współpracy nie dały żadnego rezultatu.

Trudno nam uwierzyć, że przodujące w całej Polsce Wrocławskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego nie potrafiły dotychczas otoczyć właściwą opieką podopiecznej sobie szkoły. Wydaje nam się, iż jest to jedynie niedopatrzenie, które można i należy usunąć jak najrychlej.

JAK ZORGANIZOWAĆ WROCŁAWSKIE CZWARTKI LITERACKIE?

— Byłem na ostatnim Czwartku Literackim — pisze do nas p. Kazimierz Frąckowiak — i muszę powiedzieć, że nie sprawił mi zbyt wiele zadowolenia.

Punktualnie o godz. 17 weszła jakaś pani i po interesującym wstępie przeczytała nam swoje utwory. Kiedy skończyła, wyszła. A myśmy chcieli z nią porozmawiać, podyskutować. Cóż. Nie udało się.

Kazimierz Frąckowiak ma rację. Wiemy, jak bardzo pożyteczne są dyskusje na tradycyjnych, wrocławskich Czwartkach Literackich. I nie wątpimy, że wrocławski oddział Związku Literatów Polskich postara się, ażeby „Czwartki" nie były jedynie formalnym odczytem — lecz spełniały zadania jakie w nich pokładają i stali ich bywalcy, i wrocławscy literaci.

MŁODZIEŻ SZKOLNA CHCE KORZYSTAĆ Z PRZYDZIELONEGO JEJ WAGONU

O bolączkach młodzieży szkolnej dojeżdżającej do szkół wrocławskich pisaliśmy już niejednokrotnie i niewątpliwie możemy zanotować na tym odcinku znaczną poprawę. Że nie wszędzie jest jeszcze zupełnie dobrze, świadczy list, otrzymany od Teresy Waśkow, uczennicy jednej z wrocławskich szkół.

„Na trasie Wrocław Główny — Dzierżoniów kursuje pociąg osobowy. Wagon przeznaczony dla młodzieży szkolnej, jest obdarzany szczególną sympatią przez pasażerów, nie mających nic wspólnego ani ze szkołą, ani z wiekiem szkolnym. Jest on więc stale przepełniony. Nierzadkie są dni, w których trzeba korzystać ze stopni a nawet zderzaków.

Od początku roku dopiero dwóch konduktorów zaopiekowało się młodzieża i utrzymało porządek w wagonie szkolnym. Po zostałych — nic nie obchodzi los kilkudziesięciu uczniów.

Ciekawe jest — kończy nasza Czytelniczka — jak długo jeszcze młodzież będzie dojeżdżała w takich warunkach?"

Sądzimy, że nie długo. I wydaje nam się, iż tego samego zdania jest wrocławska DOKP.

NIE BYLE JAKĄ sensację przyniósł ostatni zeszyt „Meandra", miesięcznika wydawanego przez Uniwersytet Warszawski.

W powiecie łowickim, w Nieborowie, znajduje się marmurowy nagrobek Acilii Kapitoliny, ukochanej żony Marka Winicjusza, która znamy z „Quo Vadis" jako Ligię.

Nagrobek stoi w parku nieborowskim, na tle świerków, obok drogi prowadzącej do stawu. Na białym marmurze widnieje popiersie kobiety a poniżej napis:

D M
ACILIAE
CAPITOLINAE
M. VINICIUS. M. F.
FABIA SALVANVS
VXORI SANCTISSIMAE
ET RARISSIMI
EXEMPLI

Co tłumaczymy, uzupełniając skróty: D. A. Acilii Kapitolinie M(arek) Winicjusz M(arka) s(yn) (z gminy) fabijskiej Salvianus Żonie najświętszej i najrzadszego przykładu.

Początkowe litery D. M. są skrótem inwokacji do bogów.

Opis nagrobka jest ilustrowany kilkoma fotografiami.

Autor artykułu, Mieczysław Smolarski takie snuje uwagi:

ZABYTEK w Nieborowie nie budzi żadnych wątpliwości. Jak więc się tutaj znalazł i jak nazwisko Marka Winicjusza oraz postać jego żony przeszły stąd do „Quo Vadis"?

Sienkiewicz, gdy pisał „Quo Vadis", dokonywał bardzo sumiennych studiów naukowych: zwiedzał Rzym, wędrował po katakumbach, radził się co do szczegółów sławnego znawcy literatury łacińskiej, profesora Kazimierza Morawskiego w Krakowie. Czytał sam w oryginale Horacjusza, Petroniusza, Senekę. Wiemy, że przyjeżdżał nieraz do Nieborowa, by odwiedzić jego właściciela, redaktora „Biblioteki Warszawskiej" i poetę. Wiemy, że wysoko cenił godność matki i żony, cóż więc dziwnego, że zastanowiły go słowa pełne czci, wypisane na grobowcu Acilii Kapitoliny.

NIESTETY, w artykule Smolarskiego nie ma odpowiedzi na pytanie, skąd się wziął grobowiec bohaterki „Quo Vadis" na dalekiej nizinie mazowieckiej.

Prawnik radzi...

Ob. KRAKOWIAK, WROCŁAW:

W odpowiedzi na złożoną nam przez Panią skargę na czynności Wydziału Gospodarki Mieszkaniowej, wyjaśniamy, że zasadniczo o ile Miejska Komisja Lokalowa nie orzekła dosiedlenia i tym samym uznała dotychczasowy stan ilościowy mieszkańców zajmowanego lokalu, to Wydział Gospodarki Mieszkaniowej nie miał prawa za pomocą specjalnej ekipy usuwać Pani z tego mieszkania w drodze przymusowej.

Dla uchronienia się przed próbami bezpodstawnego usunięcia z mieszkania, radzimy w takim wypadku zwrócić się o interwencję do sekretarza Podst. Org. Part. przy MRN, który m. in. czuwa nad tym, aby działalność organów MRN nie była w kolizji z obowiązującymi przepisami i aby w żadnym wypadku działalność ta wskutek jakichkolwiek przeoczeń nie mogła skrzywdzić człowieka pracy.

Tak przedstawia się sprawa od strony formalno-prawnej. Jeśli chodzi jednak o ocenę merytoryczną konkretnego wypadku, to w związku z tym, że W. G. M. w ramach publicznej gospodarki mieszkaniami czuwa nad racjonalnym rozdysponowaniem i wykorzystaniem istniejących lokali mieszkaniowych oraz, że Pani nie mając prócz męża innych domowników zajmuje 4-pokojowe mieszkanie, w którym 2 pokoje podnajmuje osobom samotnym, skłonni jesteśmy stwierdzić, że merytorycznie słuszne jest stanowisko W. G. M., który proponuje Pani zajęcie mieszkania 2-pokojowego w celu zwolnienia przez nią mieszkania 4-pokojowego, które będzie w pełni wykorzystane przez pracownika, mającego liczną rodzinę pozostającą z nim we wspólnocie domowej. W tym więc wypadku mogłoby podlegać rewizji orzeczenie M. K. L. w wyniku czego dopiero W. G. M. miałoby prawo przystąpić do wykonania zrewidowanego orzeczenia.

OB. FRANCISZEK MICHLEWSKI — WROCŁAW:

Wyjaśniamy, że stanowisko ZUS w sprawie odmowy przyznania renty wypadkowej jest słuszne, gdyż w chwili wypadku nie podlegał Pan obowiązkowi ubezpieczenia.

„STARANNY":

W sprawie sprostowania metryki urodzenia należy złożyć wniosek do Sądu Powiatowego właściwego dla miejsca urodzenia, a więc w danym wypadku w Łomży. Do wniosku należy dołączyć posiadaną metrykę urodzenia oraz powołać świadków na uzasadnienie podanych we wniosku okoliczności. Zarówno ciotka Pana, jak i jego rodzice mogą być podani za świadków.

Bolesław Prus (222)

LALKA

Ale safanduła Stach, zamiast poprosić panie, ażeby pozwoliły mu bywać co dzień albo nawet ażeby go stołowały (co ja niezawodnie powiedziałbym będąc na jego miejscu), ten... ten dziwak zapytał się: czy nie potrzebują jakich reperacji w mieszkaniu?...

O, już wszystko, co było potrzebne, zrobił poczciwy pan Rzecki — odparła pani Misiewiczowa zwracając się do mnie z sympatycznym uśmiechem. (Szczerze mówiąc, nawet nie lubię takich uśmiechów u osób w pewnym wieku).

W kuchni Stach zatrzymał się sekundę, a że widać drażnił go zapach kalafiorów, więc rzekł do mnie:

— Trzeba by tu urządzić jaki wentylator albo co...

Na schodach nie mogłem już wytrzymać i zawołałem:

Gdybyś tu bywał częściej, sam byś poznał, jakie melioracje należałoby zaprowadzić w tym domu. Ale co ciebie obchodzi dom albo nawet taka piękna kobieta.

Wokulski stanął w sieni i patrząc na rynnę mruknął:

— Phy... gdybym ją poznał wcześniej, może bym się z nią ożenił.

Usłyszawszy to doznałem dziwnego uczucia: byłem kontent, a jednocześnie jakby mnie kto w serce kolnął.

— A tak, to już się nawet nie ożenisz? — spytałem.

— Kto wie?... — odparł. — Może się i ożenię... Ale nie z nią.

Usłyszawszy zaś to doznałem jeszcze dziwniejszego uczucia: było mi żal, że pani Stawska nie dostanie Stacha za męża, a jednocześnie jakby mi kto zdjął ciężar z piersi.

Ledwie wyszliśmy na dziedziniec, patrzę, a pani baronowa wychyla się ze swego lufcika i woła, oczywiście do nas:

— Panie!... Proszę....

Nagle — rozdzierającym głosem krzyknęła: „ach, nihiliści..." i cofnęła się w głąb pokoju.

Jednocześnie o kilka kroków od nas spadł na podwórze śledź, na którego stróż rzucił się z taką drapieżnością, że nawet mnie nie spostrzegł.

— Nie zajdziesz do pani baronowej? — zapytałem Stacha. — Ona zdaje się ma do ciebie interes.

— Niech mi da święty spokój — odparł machnąwszy ręką.

Na ulicy zawołał dorożkę i wróciliśmy do sklepu nie rozmawiając ze sobą. Jestem jednak pewny, że myślał o pani Stawskiej i że gdyby nie te podłe kalafiory....

Taki byłem nieswój, taki zmartwiony, że zamknąwszy sklep poszedłem na piwo. Spotkałem tam radcę Węgrowicza, który wciąż psy wiesza na Wokulskim, ale miewa bardzo szczęśliwe pomysły polityczne... i kłóciliśmy się z nim do północy.

Węgrowicz ma rację: istotnie widać z gazet, że w Europie na coś się zanosi. Kto wie, czy po Nowym Roku mały Napoleonek (nazywają go Lulu, zrobi on wam lulu!) nie przeniesienie się z Anglii do Francji... Prezydent Mac-Mahon za nim, ks. Broglie za nim, w narodzie większość za nim... Można by się założyć, że zostanie cesarzem, jako Napoleon IV, a na wiosnę zacznie taniec z Niemcami. Teraz przecie Niemcy nie pójdą do Paryża; nie udaje się dwa razy ta sama sztuka.

Otóż tedy... Co ja chciałem powiedzieć?... Acha.

We trzy, może we cztery dni po naszej wizycie u pani Stawskiej przychodzi Stach do sklepu i podaje mi list, ale adresowany do niego.

— Przeczytaj no — rzekł ze śmiechem.

Otworzyłem — czytam.

Panie Wokulski. Wybacz, że nie nazywam cię szanowny, ale trudno dawać taki tytuł człowiekowi, od którego już wszyscy odwracają się ze wstrętem. Nieszczęsny człowieku. Jeszcze nie zrehabilitowałeś się ze swych dawniejszych występków, a już hańbisz się nowymi. Dziś o niczym więcej nie mówi całe miasto, tylko o twoich odwiedzinach u kobiety tak źle prowadzącej się jak Stawska. Już nie tylko miewasz z nią schadzki na mieście, nie tylko zakradasz się do niej po nocach, co by jeszcze dowodziło, żeś niezupełnie wstyd zatracił, ale nawet odwiedzasz ją w biały dzień, wobec służby, młodzieży i uczciwych mieszkańców tej skompromitowanej kamienicy.

Nie łudź się jednak, nieszczęsny, że sam tylko romans z nią prowadzisz. Pomaga ci jeszcze twój rządca, ten nędznik Wirski i ten osiwiały w rozpuście twój plenipotent, Rzecki.

Muszę dodać, że Rzecki nie tylko uwodzi ci twoją kochanicę, ale jeszcze okrada cię w dochodach z domu: pozniżał bowiem komorne niektórym lokatorom, a przede wszystkim tej Stawskiej. Skutkiem tego dom twój już nic nie wart, ty sam stoisz nad brzegiem przepaści i zaprawdę! wielką wyrządziłby ci łaskę szlachetny dobroczyńca który by zechciał kupić tę ruderę po Łęckich z małą dla ciebie stratą.

Gdyby więc znalazł się taki dobrodziej, pozbądź się ciężaru, weź z wdzięcznością, co się da, i uciekaj za granicę, pierwej nim sprawiedliwość ludzka okuje cię w kajdany i wtrąci do lochów. Czuwaj nad sobą!... strzeż się!... i posłuchaj rady życzliwego przyjaciela.

— Zuch baba, co?... — zapytał Wokulski, spostrzegłszy, żem już skończył czytanie.

— Niech ją diabli porwą! — zawołałem domyślając się, że mówi o autorce listu. — Ja, według niej, osiwiałem w rozpuście!... Ja kradnę!... Ja romansuję!... Przeklęta jędza.

— No, no, uspokój się, bo już widzę jej adwokata — rzekł Stach.

Istotnie w tej chwili wszedł do sklepu człeczyna w starym futrze, wypłowiałym cylindrze i ogromnych kaloszach. Wszedł, rozejrzał się jak ajent śledczy, zapytał Klejna, kiedy będzie pan Wokulski, potem nagle udał, że dopiero nas spostrzega i przybliżywszy się do Stacha szepnął:

— Wszak pan Wokulski?... Czy mogę mieć z panem króciutką konferencję na osobności?

Stach mrugnął na mnie i poszliśmy we trzech do mego mieszkania. Gość rozebrał się, przy czym zauważyłem, że jego spodnie są jeszcze bardziej wytarte, a zarost mocniej zjedzony przez mole niż futro.

— Prezentuję się panom — rzekł wyciągając do Wokulskiego prawą, a do mnie lewą rękę. — Jestem adwokat...

18 KWIECIEŃ Środa Apoloniusza

Wschód słońca — godz. 4.35
Zachód słońca — godz. 18.37

Spacerkiem po Wrocławiu

Brawo Poczta!

OBWODOWY Urząd Pocztowy „Wrocław 1" otrzymał list z takim adresem i dopiskiem:

„Ob. Paweł Gettel, Wrocław. — Obywatela pocztowca, który list ten przy segregowaniu we Wrocławiu zobaczy, uprzejmie proszę o uzupełnienie adresu, na czym mi niezmiernie zależy, i za co składam serdeczne podziękowanie"

Było to dnia 2 stycznia r. b.

List — jak widać z dołączonych do koperty 4-ch kartek — dwukrotnie wędrował do Warszawy i tyleż razy do Wrocławia, aż ostatecznie, po dokładnej informacji w biurze Ewidencji Ludności, adresat otrzymał list już z dokładnym adresem po dwumiesięcznej wędrówce.

(mk)

Wiosna i... kozy

POD ciepłymi promieniami kwietnionego słońca zaczyna ją zielenić się wrocławskie parki, skwery i trawniki. Jednakże „do akcji" wkroczyli tu ludzie i... kozy. Zwłaszcza te ostatnie, hodowane na peryferiach miasta, niszczą młodą zieleń.

Chyba znajdzie się sposób na kozy niszczące parki i skwery, a jeszcze prędzej — na... ich właścicieli.

(BB)

Dorośli

DO OSTATNIEGO miejsca zapełniła się Hala Ludowa podczas niedzielnego meczu gimnastycznego.

Jest to objaw godny pochwały.

Natomiast źle było z porządkiem. Część widzów bez ceremonii powchodziła na krzesła, tłumacząc porządkowym, że... za mało wyrośli — i dlatego muszą stać na krzesłach.

„Spacerkom" się wydaje, że ta część widzów nie dorosła... do tego rodzaju imprez.

(BB)

Bajeczka

KIEDYŚ, dawno temu, ani za górami, ani za lasami, ale w grodzie nadodrzańskim — Wrociu, Dyrekcja MZK umieszczała na końcowych przystankach rozkład jazdy tramwajów.

Upłynęło dużo wody w Odrze od tych zamierzchłych czasów. Teraz w naszym mieście działa Dyrekcja MPK, a pasażerowie np. 9-ki urzadzają codzienne biegi, z rozrzewnieniem wspominając dawne czasy.

Jak w każdej bajce jest i w tej morał: „nie nos jest dla tabakiery, lecz tabakiera dla nosa"...

(BB)

Hotelu, czy ci nie wstyd?

PLUSKWA — to wyjątkowo niemiłe stworzenie. Szczególnie w łóżku. Po prostu — nie można spać. Człowiek przewraca się z boku na bok i z nudów robi najprzeróżniejsze odkrycia.

Na przykład: dlaczego w hotelu Monopol zamiast łóżek nie wprowadzono jeszcze hamaków? Wiele nieporozumień dałoby się przez to uniknąć. A jeśli nie nieporozumień to przynajmniej pluskiew!

Bo te grasują w mieszkalnych apartamentach hotelu bez żadnych przeszkód — ku wielkiemu zmartwieniu gości.

Hotelu, czy Ci nie wstyd!

(Ana)

Nie wolno lekceważyć ruin i zgliszczy

Ściany wiszące „na włosku"

zagrażają życiu i zdrowiu przechodniów

Trzeba zwiększyć nadzór przy pracach rozbiórkowych i przeprowadzać kontrole wypalonych domów

PRZED kilkoma dniami w ruinach przy ul. Dobrej zdarzył się nieszczęśliwy wypadek: czworo dzieci zostało zasypanych obsuwającą się ścianą.

Jak wykazało dochodzenie, wypadek spowodowali chłopcy, którzy huśtali się na belkach rozbitego domu.

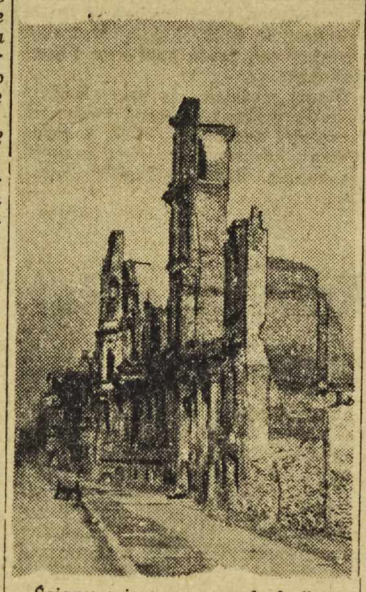

Ściany wiszące „na włosku" zagrażają bezpieczeństwu przechodniów. Nasze zdjęcie przedstawia ruiny przy ul. Kościuszki. Wierzymy, że zajmie się nimi Inspekcja Budowlana.

Foto: Czelny

GDYBYŚMY dokładnie przejrzeli księgi wszystkich wrocławskich stacji Pogotowia Ratunkowego, znaleźlibyśmy w nich mnóstwo niepokojących wydarzeń, których przyczyną były spadające z dachu cegły, walące się mury lub niezabezpieczone tereny przy planowej rozbiórce budynków.

Dlaczego tak się dzieje?

Nauczyliśmy się lekceważyć ruiny. Przechodząc obok nich i widząc je codziennie, zapominamy o niebezpieczeństwie, jakim grożą przechodniom.

Czas i wpływy atmosferyczne „robią swoje". Silne wiosenne wiatry i częste deszcze powodują niszczenie odsłoniętej zaprawy murarskiej i przyśpieszają walenie się nawet solidnie wyglądających ruin.

Jak bardzo mylą pozory, mieliśmy możność przekonać się niedawno, gdy „mocna" część ściany jednego z wypalonych domów na Grabiszynie z łoskotem runęła niemal u nóg naszego współpracownika.

Przejeżdżając przez miasto, można z niepokojem obserwować mury, które trzymają się niemal „na włosku". Widzieliśmy je przy ul. Kościuszki, Dąbrowskiego i Powstańców Śląskich. Nie brak ich również w innych dzielnicach miasta.

Kto temu winien?

Trudno od razu wskazać winowajcę. Kompetencje instytucji zajmujących się rozbiórką ruin, są niezwykle zagmatwane. Część robót przeprowadza Komunalne Przedsiębiorstwo Rozbiórkowe, część zaś Pogotowie Budowlane. Wielu jednak robotami nie zajmuje się nikt. Za mało czujna jest inspekcja budowlana, za długo przetrzymuje wnioski komisja przy Prezydium MRN.

Niezwykle poważnym mankamentem jest brak należytego dozoru przy rozbieraniu ruin. Np. przy pracach prowadzonych blisko pl. Zbożowego (ul. ul. Ołowiana i Kłośna) wyłączono światło lokatorom zamieszkałych domów. Przerwa w dostawie prądu trwa 7 dni. Roboty rozbiórkowe prowadzone są bez należytego zabezpieczenia, a kieruje nimi — jak twierdzą niektórzy pracownicy KPR — człowiek nie posiadający odpowiednich kwalifikacji.

Jakie należy z tego wysnuć wnioski?

Są one dostatecznie jasne. Wzmóc kontrolę nad wykonywaniem rozbiórek, częściej i dokładniej badać mury, które na pozór mocne — w rzeczywistości mogą się lada moment zawalić.

Nie wolno dopuścić do tego, by wypadek, który miał miejsce przy ul. Dobrej, powtórzył się gdziekolwiek. (ster)

Już 1 maja otwarcie wystawy na terenach „A" i „B"

W DNIU 1-go maja na terenach Parku Kultury otwarta zostanie wystawa, pokazująca osiągnięcia wrocławskich zakładów pracy w realizacji Planu 6-letniego. Wystawą objęte zostaną tereny A i B.

Przez cały czas jej trwania tj. od 1 maja do 1 czerwca br. „Artos" i ORZZ dadzą w Hali Ludowej wiele imprez artystycznych w wykonaniu zespołów świetlicowych i aktorów.

Na terenie wystawy czynne będą bary mięsne, mleczne i rybne, oraz pawilon gastronomiczny, w którym będzie można spożyć gorące i zimne posiłki.

Część wystawy zostanie objęta przez DOSZ. W jego pawilonach ujrzymy uczniów szkół zawodowych w czasie wykonywania swych zajęć.

(Ana)

Od rana do wieczora czynne są biura meldunkowe

WSZYSCY obywatele, którzy ukończyli 16-ty rok życia, winni zgłosić się w administracjach Zarządu Nieruchomości Komunalnych po odbiór kart meldunkowych.

Nowe karty meldunkowe zastąpią wszystkie dotychczasowe odcinki zameldowania i wymeldowania, oraz stanowić będą jedyny dokument zamieszkania.

Dla umożliwienia wszystkim mieszkańcom dokonania szybkiego i sprawnego przemeldowania, biura administracji czynne są od godz. 9-tej do 21-ej.

(Ana)

„Słowo" pomogło

★ **Zarząd Nieruchomości Komunalnych** wydał ekipie budowlano - remontowej polecenie oszklenia klatki schodowej przy ul. Klęczkowskiej 16, 1 zlikwidowania zbędnego wyjścia przez zniszczony sklep na ul. Dębickiego. Równocześnie polecono ekipie instalacyjnej włączyć budynek do planu robót elektrycznych.

★ **Wydział Zdrowia** prezydium Miejskiej Rady Narodowej powiadomił, iż po ukazaniu się w naszym piśmie notatki pt. „Pająk się śmieje", przeprowadzono w gospodzie „Popularna" przy ul. Stalina 161 kontrolę sanitarną, podczas której stwierdzono wysoce niesanitarny stan lokalu. Sporządzono dochodzenie karne na kierowniczkę i magazyniera gospody, polecając jak najrychlej doprowadzić gospodę do należytego stanu.

116 domów przeznaczono do remontu w II-im kwartale br.

W DRUGIM kwartale br. wyremontowanych zostanie 116 budynków z funduszów FGM. Budynki te znajdują się przy ulicach: Damrota 5, 7, 11, 19/19a, 23, 27, 29, 31, Poniatowskiego 21, Pobożnego 25, Stalina 159, Otwarta 7, 10, 11, 13, 14, Łęczycka 5, Dworcowa 3, 4, 6, 12, Kom. Paryskiej 58/60, 73a, 75 78, Krasińskiego 15, 28, 30, Borelowskiego 58, 60, Dembowskiego 96, 98, 100, 102, 104, 106, Monte Cassino 69, 71, 73, 75 56, 58, 60, 62, Sierakowskiego 65, 67, Dembowskiego 78, 80, 82, 84, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 30, 32, 34, 86, 88, 90, 92, 94, 112, 114, 116, 62, 64, 66, 68, 70 72, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 20, 22, 24, 26, 28, Borelowskiego 53, E. Plater 3, 5, 7, 9, 11, 13, 15, 17, 19, 21, Partyzantów 101, 103, 105, 102, 109, 1, 1a, 3, 3a, Chudoby 9, 15, Cieszyńskiego 12,13, 14, 15, Kolbuszewska 21, Wieczorka 118, Ruska 47, 48.

Jeśli podczas remontu zajdzie konieczność wymiany stropów, lokatorzy będą musieli na pewien czas opuścić mieszkania. W związku z tym należało by zatroszczyć się o wyszukanie jakiegoś budynku na pomieszczenia dla delegowanych rodzin.

Sprawa jest pilna i władze winny się nią zająć jak najszybciej, gdyż nie wszystkie rodziny będą mogły na własną rękę znaleźć mieszkania zastępcze.

(Ana)

Mimo chłodnych dni i nocy przyleciały jaskółki

— zwiastuny ciepłej pory roku

WCZORAJ przyleciały jaskółki! Taką nowiną powitał nas dyrektor Ogrodu Zoologicznego, ob. Łukaszewicz, gdy przybyliśmy do ZOO, by dowiedzieć się, jakie „postępy" robi wrocławska wiosna.

Jaskółki — skrzydlate zwiastuny ciepłej pory roku już od października znajdują się w drodze do Polski. Zimują one w południowej Afryce w Kaplandzie i lecąc tam muszą przebyć największy obszar pustynny świata — Saharę.

Prócz jaskółek najpospolitszym na naszych terenach ptakiem jest kos. Należy tu jednak zaznaczyć, że podczas, gdy we Wrocławiu kosy należą do ptaków ogrodowych, w miejscowościach wysuniętych bardziej na wschód żyją one przeważnie w lasach.

Do swych rodzinnych gniazd powróciły także samice zięby. Samce nie opuszczają nas na okres zimy i tylko swe „małżonki" wysyłają „na wczasy".

— Wszystko więc wskazywało by na to, że mamy już dobrze zaawansowaną wiosnę — pytamy ob. Łukaszewicza.

— Nie mówmy hop! W tym roku nasz północny gość, jemiołucha, która przybywa na zimę z Finlandii, bawiła u nas bardzo długo. Nie wróży to zbyt ciepłej wiosny.

Jak dotychczas, przepowiednie ob. Łukaszewicza całkowicie sprawdzają się. (Ana)

Nowe nazwy urzędów pocztowych

ZDNIEM 1 Maja rb. będą zmienione nazwy następujących placówek pocztowych w osiedlach przyłączonych do m. Wrocławia.

Brochów Wrocławski — na „Wrocław 18", Klęcina — „Wrocław 19", Ołtarzyn — „Wrocław 20", Oporów — „Wrocław 21", Wojnów — „Wrocław 22", Zakrzów k/Oleśnicy — „Wrocław 23". (mk)

Szczerze

Nasza odpowiedź

MIĘDZYNARODOWY Związek Spółdzielczy, który pod płaszczykiem służenia biedocie oddaje swe usługi kapitalistom, nie mógł ścierpieć wspaniałego rozwoju polskiej spółdzielczości.

Chcąc ukryć osiągnięcia naszego ruchu spółdzielczego, który demaskował równocześnie prawdziwe oblicze MZS, wykluczył bezprawnie polskich spółdzielców ze swych szeregów.

Usiłując wymierzyć cios, nie osiągnął jednak zamierzonego skutku.

We wszystkich niemal wrocławskich spółdzielniach odbyły się zebrania protestacyjne. M. in. odbyło się ono w spółdzielni pracy „Malarz", która odpowiedziała na postępowanie MZS-u prawdziwie po robociarsku.

Brygada ob. Wilczaka zobowiązała się wykonać przedterminowo prace malarskie w nowozorganizowanej świetlicy.

Brygada ob. Schleichera postanowiła podnieść wydajność pracy ze 120 na 200 proc. Ob. Bryliński zaoszczędzonym materiałem wymaluje do 1 maja kiosk.

Wszyscy pracownicy zobowiązali się pracować do 1 maja codziennie po 2 godziny przy remoncie lokalu biurowego i świetlicy sp[illegible].

Jest to tylko kilka przykładów, świadczących o tym, że bezprawna decyzja bynajmniej nie osłabiła polskiego ruchu spółdzielczego. Przeciwnie: spowodowała ona wzmożenie wysiłku spółdzielców, którzy razem z władzą ludową dążą do stworzenia w naszym kraju prawdziwego dobrotytu. (W-y)

Notatnik Wrocławski

★ **Już teraz trzeba składać zapotrzebowanie na opał do budynków administracyjnych, które ogrzewane będą w zimie 1951/52. Zapotrzebowania przyjmuje do 20 bm. Wydz. Handlu MRN.**

★ **Zagadki są również na słońcu. Mówić o nich będzie dr. Antoni Opolski na dzisiejszym zebraniu w sali Obserwatorium Astronomicznego, które rozpoczyna się o godz. 18-ej. Wstęp wolny.**

★ **Wieczór dyskusyjny poświęcony korozji w przemyśle organicznym odbędzie się w Domu Technika w dn. 20 bm. o godz. 18,15.**

★ **W dniu 20 bm. o godz. 16-ej w świetlicy Zarządu Nieruchomości Komunalnych przy ul. Elżbiety 3/4 odbędzie się odprawa sekretarzy, przewodniczących i skarbników TPPR z terenu I. K. D. PZPR.**

Widowiska i imprezy

TEATRY

PAŃSTWOWA OPERA — godz. 19 — „Parla",

POLSKI — godz. 18,45 — „Jak wam się podoba"

MŁODEGO WIDZA — godz. 13,30 — „Flet zaczarowany"; godz. 19,15 — Wodewil warszawski".

KONCERTY

RECITAL CHOPINOWSKI — godz. 19 — sala Teatru Żydowskiego.

KINA

ŚLĄSK — „Cesarski słowik" (czesk.), godz. 16, 18 i 20.

PRZODOWNIK — „Renegat" (ang.), godz. 16 18,15 i 20,30.

SCALA — „Bracia Benthin" (NRD), godz. 16, 18,15 i 20,30.

WARSZAWA — „Rozśpiewana dolina" (rum.), godz. 16. 18 i 20.

POKÓJ — „Czarci żleb" (polsk.), godz. 17 i 19,15.

POLONIA — „Czarodziejskie ziarno". (radz.) godz. 16, 18, 20.

FAMA — „Pustelnia Parmeńska" ser. I (franc.), godz. 18 i 20.

ROBOTNIK — „Dr. Semmelweis" (NRD), godz. 19,30.

TĘCZA — „Diabelska grań" (czesk.), godz. 15,45, 18 i 20,15.

PIONIER — „Opowieść leśna" (radz.), godz. 16 i 18. Program aktualności — godz. 20 i 21.

★

OGRÓD ZOOLOGICZNY — otwarty od godz 9—19.

★

FOTOPLASTIKON — „Zabytki Rzymu i Pompei". Czynny od godz. 9 — 21.

NOCNE DYŻURY APTEK:

Społ. Nr 8 — pl. P. K. W. N. 2,
„ „ 5 — ul. Stalina 51,
„ „ 12 — ul. Piastowska 36.

★

OSTRE DYŻURY SZPITALI:

SZPITAL KLINICZNY Nr 3 (oddz. chirurg.) — ul. Poniatowskiego 2,
KLINIKA WEWNĘTRZNA III — ul. Traugutta 57,
SZPITAL MIEJSKI Nr 5 (oddz. dziec.) ul. Kasprowicza 64/66.

DR TADEUSZ PIZŁO
dziennikarz

Współpracownik redakcji „Wola Ludu" i „Za Wolność i Lud" dawny współpracownik „Słowa Polskiego" zmarł w Warszawie 15 kwietnia br. przeżywszy lat 57.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w czwartek 19 bm. o godz. 10 w Warzawie, z kaplicy przy ul. Chałubińskiego 5 na cmentarz miejski na Powązkach

o czym zawiadamiają —
PRZYJACIELE I KOLEDZY

ZAKŁADY ENERGETYCZNE OKRĘGU DOLNOŚLĄSKIEGO WROCŁAW PLAC POWSTAŃCÓW ŚL. 20

zakupią natychmiast kilka lamp oporowych typu Miniwatt C—9 lub typ zastępczy 0.2. A. 35-100 V oraz lampy odbiorcze typ Ba.

1168k

OBWIESZCZENIA

DYREKCJA BUDOWY OSIEDLI ROBOTNICZYCH WE WROCŁAWIU ul. Podwale Świdnickie 27 zawiadamia, że w sprawie skarg i zażaleń dyrektor przyjmuje w poniedziałki od godz. 10—13-tej. 1204k

FACHOWCY POSZUKIWANI

KIEROWNIKA INWESTYCJI, NACZELNIKA PRODUKCJI, GŁÓWNEGO MECHANIKA (pożądani inżynierzy) **TECHNIKÓW NORMOWANIA, BUDOWLANEGO, MECHANIKA, KASJERKĘ Z MASZYNOPISMEM, BIEGŁĄ MASZYNISTKĘ — KORESPONDENTKĘ, oraz REFERENTKĘ SOCJALNĄ zatrudnią natychmiast ZAKŁADY PREFABRYKACJI BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO PPW we Wrocławiu ul. Wita Stwosza 12.** Warunki płacy do omówienia na miejscu. (I p. pok. 4, kancelaria). 1166 k

WYKWALIFIKOWANYCH BETONIARZY I ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH na robotach akordowych oraz GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO, STARSZEGO KSIĘGOWEGO, LIKWIDATORA zatrudni natychmiast BETONIARNIA WE WROCŁAWIU, ul. Żmigrodzka 105. — Zgłaszać się w Sekcji Personalnej, Żmigrodzka 105. 1167k

JEDNEGO KROJCZEGO DO DZIAŁU MĘSKIEGO, OŚMIU CZELADNIKÓW (sztukowców), JEDNĄ KROJCZYNIĘ do DZIAŁU DAMSKIEGO, LEKKIEGO, OSIEM KRAWCOWYCH zaangażuje Państwowe Przedsiębiorstwo Krawiecko - Kuśnierskie — Oddział w Świdnicy, Rynek 24, tel. 22-75. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od 7—10-ej. 1131k

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE

SPRZEDAM sypialnię, kuchnię. —Garwolińska 13/3 środy, soboty, niedziele od 17—9. 1171g

ZAKŁAD Motoryzacji — ul. Smoluchowskiego 25 zakupi motocykl mniejszego litrażu. Telefon 44-19 wew. 242. 1172g

MEBLE do sprzedania. Norwida 36 m. 2, od g. 17-tej. 1179g

POSZUKUJĘ lekarstwa ACTH 30 ampułek a 1 cm. Cena obojętna. Mgr Sztolf Tadeusz, Szklarska Poręba Średnia. — Państw. Liceum Pedagogiczne. 1187g

SPRZEDAM streptomycynę i nowy środek T. B. 1. Wrocław Kujawska 2a/6 godz. 17-ta. 1180g

SPRZEDAM sypialnię. Zgłoszenia ul. Kościuszki 13/4 I p. w godz. od 18—21. 1181g

ZGUBY

SKRADZIONO dowód tożsamości (kenkartę), wyd. w Białej Podlaskiej, odcinek zameldowania z Białogardu i zezwolenie na pobyt w Kudowie wyd. przez Pow. Radę Nar. w Białogardzie na nazwisko Wierzbicka Janina. 1203 g

ZGUBIONO odcinek wymeldowania wyd. przez gm. Siemienin, na nazwisko Gogłoza Zofia. 1194p

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Moroz Stanisław, Godzinowice, — gm. Polwica pow. Oława i dowód tożsamości konia, właściciel: Lis Marcin, Wójcice. 1165g

ZGUBIONO na terenie Świdnicy zaświadczenie rejestracyjne dla oficerów wydane przez RKU — Nysa. Mirecki Jerzy, Sławniowice. pow. Nysa. 1164g

ZGUBIONO leg. akademicką Nr 408/ME leg., nauczycielską Nr 25 wydaną przez S.O.S.L. w Dzierżoniowie — Dubas Ignacy. 1169 g

SKRADZIONO pieczątkę Miejski Handel Detaliczny Artykułami Przemysłowymi we Wrocławiu, Sklep Nr 156 Ostrzega się przed nadużyciami. 1170g

ZGUBIONO legit. studencką 73/F na nazwisko Głuchowski Henryk Wrocław, Kotsisa 28/4. 1175 g

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Wrona Helena Wrocław, Komuny Parysk. 74. 1182g

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. na nazwisko Pestkowski Kazimierz. 1190 g

ZGUBIONO legit. służbową wyd. przez Inspektorat Szkolny w Trzebnicy na nazwisko Miziołek Julian, Oborniki Śląskie ul. Marksa 23. 1193p

ZGUBIONO odcinek wymeldowania wyd. przez Zarząd Miejski Jelenia Góra na nazwisko Kuczara Aleksandra. 1196p

ZGUBIONO odcinek wymeldowania na nazwisko Gornostaj Franciszek wyd. przez Biuro Ewid. Ruchu Lud. Gliwice. 1198p

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Majda Kazimierz. 1174g

ZGUBIONO książeczkę wojskową, leg. służbową i odcinek zameldowania na nazwisko Wojtowski Władysław Wrocław — Leśnica, Łączna 6. 1200 g

SKRADZIONO zaświadczenie wojskowe R.K.U. Wrocław, oraz kenkartę na nazwisko Korzec Michał Wrocław, Sierakowskiego 5. 1202g

LOKALE

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią przy Dworcu Głównym na takie same z ogródkiem najchętniej okolica Sępolno, Zalesie lub Biskupina. Wiadomość, ul. Małachowskiego 24 m. 4.

ODSTĄPIĘ pokój solidnemu pracownikowi. — Wiadomość pod „Odstąpię". 1176g

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią wygody, ogród na większe najchętniej w okolicy VI zajezdni. — Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod Biskupin". 1177g

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego lub nieumeblowanego od zaraz. Oferty „Spokojny". 1183 g

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią za zwrotem remontu. — Oferty pod „Zwrot remontu". 1186g

POKOJU w Jeleniej Górze, dobrze umeblowanego poszukuję. Hotel Europejski 219 godz. 17—18. 1195p

WOLNE POSADY

GOSPOSIA z referencjami na dobrych warunkach potrzebna. Krzycka 29 od 14 do 16-ej. 1199 g

POTRZEBNA wychowawczyni do 6-letniego chłopczyka. Oferty „Wychowawczyni". 1191 g

GOSPODYNI do prowadzenia domu wdowca potrzebna. Krzyki, Korfantego 14 godz. 19—21. 1202g

POSAD POSZUKUJĄ

OGRODNIK kwiaciarz, warzywnik z długoletnią praktyką poszukuje pracy z mieszkaniem zaraz. Oferty pod 22. 1197 g

RÓŻNE

PODZIĘKOWANIE ob. dr Reich z Kliniki Stomatologicznej za umiejętne przeprowadzenie zabiegu i troskliwą opiekę składa — Aleksiejew. 1188 g

14 KWIETNIA zgubiono na odcinku: Stalina, Kilińskiego, Prusa suwak techniczny. Zwrot za wynagrodzeniem na Prusa 28/19. 1184g

ZA DŁUGI ŻONY mojej, Zofii Chomicz, nie odpowiadam — Chomicz Władysław. 1173 g

SERDECZNE podziękowanie Akademii Lekarskiej, Oddział Stomatologiczny, — Wrocław za dobre wykonanie protezy zębowej, — składa Górski Stanisław, Zagań. 1178g

PRZYBŁĄKAŁ się pies wyżeł dn. 12.IV. 51 r. Do odebrania ul. Karola Miarki 9 m. 3 Szczygieł Jan. 1185 g

PRZYBŁĄKAŁ się pies — wilczur. Odebrać, Jagiellończyka 1a-12. 1189g

ZGINĄŁ owczarek alzacki czarny, podpalany. Wiadomość wynagrodzę. Dembowskiego 9. — odprowadzenie wy- 1192g

SŁOWO sportowe

Przodownicy Wychowania Fizycznego z Ludowych Zespołów Sportowych na kursie we Wrocławiu

WOJEWÓDZKIM Ośrodku Szkolenia Sportowego na Stadionie Olimpijskim rozpoczął się kurs przodowników wychowania fizycznego i sportu dolnośląskich LZS-ów. Młodzi chłopcy z Ludowych Zespołów Sportowych przyjechali do Wrocławia na 6-tygodniowy kurs, po ukończeniu którego będą mogli prowadzić na terenie swego zespołu pracę instruktorską.

Wczoraj złożyliśmy wizytę kursistom i to, co zdołaliśmy stwierdzić, nie wystawia najlepszego świadectwa organom kierowniczym sportu wiejskiego przy Zarządzie Wojewódzkim Związku Samopomocy Chłopskiej we Wrocławiu.

— Z tym kursem mam niemały kłopot, — zwierza nam się kierownik Ośrodka a zarazem i kursu ob. Frysztak. Związek Samopomocy Chłopskiej nie zawiadomił na czas kursistów i z tego względu zamiast spodziewanych 65 osób, jest tylko... 32. Na domiar złego ZSCh nie przeprowadził odpowiedniej selekcji kandydatów, co bardzo utrudnia nam pracę.

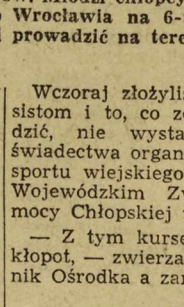

Jaki jest cel kursu? — pytamy. Przede wszystkim młodzi sportowcy wiejscy nauczą się, w jaki sposób należy organizować masowe imprezy. Równocześnie zapoznają się z tymi dyscyplinami sportu, które cieszą się największą popularnością w Ludowych Zespołach Sportowych jak lekkoatletyka, gry sportowe i pływanie.

W programie kursu przewidziane jest, że wszyscy uczestnicy zdobędą w czasie swego pobytu we Wrocławiu odznakę „Sprawny do Pracy i Obrony". Ostatnio powołano do życia koło ZMP, grupujące większość kursistów.

W skład Rady Kursu weszli aktywiści ZMP Krawczyk, Haliński, Tobola, Wozimko i Skoneczny. Rada kieruje całym wewnętrznym życiem kursu. Przeprowadza pogadanki wychowawcze i organizuje współzawodnictwo międzygrupowe.

Zdołaliśmy zapewnić kursowi doborową obsadę instruktorską — ciągnie dalej nasz rozmówca. Gry sportowe i lekkoatletykę prowadzą: Antczak, Sucheński i Gaber. Gimnastykę prowadzi Marchacz, natomiast pływanie, które odbywa się na krytym basenie WKS przy ul. Teatralnej — mgr Cyrykówna. Zajęcia kulturalno - oświatowe odbywają się pod kierownictwem ob. Trocia.

Mimo wielu trudności kurs powinien spełnić pokładane w nim nadzieje, niemniej jednak poruszone przez nas kwestie powinni wziąć pod rozwagę kierownicy sportu wiejskiego naszego województwa.

(Bil)

II liga szczypiorniaka

Ubiegłej niedzieli wielkiej niespodzianki dostarczyły nam drugoligowe rozgrywki szczypiorniaka w postaci wysokiej porażki Kolejarza Opole z AZS-em Wrocław. Inne wyniki były zgodne z przewidywaniami. Kolejarz Bydgoszcz — Stal Kuźnia Raciborska 4:9 (3:4). Unia Kraków — Włókniarz Kraków 9:2 (5:2). Stal Siemianowice — Górnik Siemianowice 4:7 (4:3).

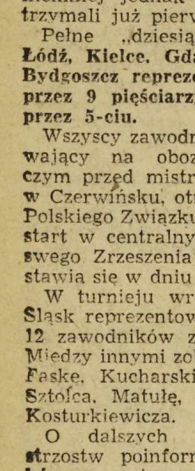

Aktualna tabelka przedstawia się następująco:

1) Stal Kuźnia Racib.	9	16: 2	55:44
2) Unia Kraków	9	12: 6	56:45
3) Kolejarz Opole	8	10: 6	71:51
4) AZS Wrocław	8	10: 6	56:42
5) Górnik Siemianowice	9	8:10	63:75
6) Kolejarz Bydgoszcz	8	5:11	46:55
7) Włókniarz Kraków	9	5:13	34:46
8) Stal Siemianowice	9	0:18	22:72

(Grab)

Pierwsze zgłoszenia do mistrzostw bokserskich ZS Stal

Jak już podawaliśmy, w nadchodzący piątek tj. 20 bm. rozpoczną się w Hali Ludowej indywidualne mistrzostwa bokserskie Polski Zrzeszenia Sportowego Stal z udziałem czołówki znanych pięściarzy.

Wprawdzie do rozpoczęcia tej imprezy pozostało jeszcze kilka dni, niemniej jednak organizatorzy otrzymali już pierwsze zgłoszenia.

Pełne „dziesiątki" przysyłają: **Łódź, Kielce, Gdańsk i Poznań. Bydgoszcz reprezentowana będzie przez 9 pięściarzy, zaś Kraków przez 5-ciu.**

Wszyscy zawodnicy Stali przebywający na obozie przygotowawczym przed mistrzostwami Europy w Czerwińsku, otrzymali już zgodę Polskiego Związku Bokserskiego na start w centralnych mistrzostwach swego Zrzeszenia i we Wrocławiu stawią się w dniu 19 bm.

W turnieju wrocławskim Dolny Śląsk reprezentowany będzie przez 12 zawodników ze Stali Pafawag. Między innymi zobaczymy w ringu: Faskę, Kucharskiego, Sawickiego, Sztolca, Matułę, Krupińskiego i Kosturkiewicza.

O dalszych szczegółach mistrzostw poinformujemy czytelników w następnych numerach naszego pisma. (Bil)

30 piłkarzy w Kadrze Narodowej

Szybkimi krokami zbliżają się pierwsze międzynarodowe spotkania naszych piłkarzy. Wprawdzie co niedzielę jesteśmy świadkami ciekawych i emocjonujących meczów ligowych nie mniej jednak liczni entuzjaści piłkarstwa z niecierpliwością oczekują na pierwszy międzynarodowy występ reprezentacyjnej jedenastki.

Przeglądając jednolity kalendarzyk imprez GKKF spostrzegamy, że pierwszy zarezerwowany termin na spotkania międzynarodowe wypada już na dzień 29 bm. W związku z tym Sekcja Piłki Nożnej GKKF ustaliła już kadrę narodową opierając się na kryteriach minionego sezonu i pierwszych tegorocznych spotkań o mistrzostwo klasy państwowej.

KADRA

Bramkarze: Jurowicz (Gwardia Kraków), Wyrobek (Unia Chorzów), Borucz (Kol. W-wa) i Szczyrzyński (Włókn. Łódź).

Obrońcy: Sobkowiak (Kol. Poznań), Barwiński (Ogniwo Tarnów), Glimas (Ogniwo Kraków), Janduda (Budowl. Chorzów) i Gędek (Ogniwo Kraków).

Pomocnicy: Narloch (Ogn. Bytom), Kaszuba (Ogn. Kraków), Słoma Kol. Poznań), Suszczyk (Unia Chorzów), Wieczorek (Bud. Chorzów), Szczepański (CWKS) i Gajdzik (Budowlani Chorzów).

Napastnicy: Breiter (Unia Chorzów), Anioła (Kol. Poznań), Gracz (Gwardia Kraków), Cieślik (Unia Chorzów), Sąsiadek (CWKS), Opitz (Gwardia Szczecin), Wiśniewski i Trampisz (obaj Ogniwo Bytom), Szymborski (Włókniarz Łódź) oraz Rajtar i Kuczyński (obaj Ogniwo Kraków).

(Bil)

„Dziesiątka" Unii na mistrzostwa w Oświęcimiu

W dniu 19 bm. odbędą się w Oświęcimiu indywidualne mistrzostwa bokserskie Zrzeszenia Sportowego Unia.

W mistrzostwach tych Dolny Śląsk reprezentowany będzie przez następujących pięściarzy: **Gębę, Podobińskiego, Grządziela, Samsela, Zielonkę, Mazura, Kupczyńskiego i Bobela** (wszyscy Unia Brzeg Dolny) oraz przez **Natalego i Hemberga** z Unii Jawor. (Bil)

Mistrzostwa bokserów Ogniwa

W Kudowie Zdroju odbyły się mistrzostwa bokserskie ZS Ogniwo na szczeblu wojewódzkim.

Wszystkie tytuły mistrzowskie zdobyli zawodnicy wrocławscy.

Wyniki walk finałowych przedstawiają się następująco:

Waga musza: Żurański Wr. pokonał swego kolegę klubowego Czerwińskiego.

Waga kogucia: Potyrała Wr. zwyciężył Fligera Leg.

Waga piórkowa: Jagodziński Wr. wygrał z Kublerem Wr.

Waga lekkopółśrednia: Juriewicz Wr. wypunktował Gregowskiego Wr.

Waga półśrednia: Dudek Wr. pokonał Wierewicza Wr.

Waga lekkośrednia: Słupski Wr. zwyciężył Szczerbińskiego Kudowa.

Waga średnia: Dębiński Wr. wygrał z Łaszewskim Kudowa.

Waga półciężka: Ziembicki Wr. wypunktował swego kolegę klubowego Szefera.

Waga ciężka: Gądek Wr. pokonał Vogelgesangera — Leg.

Najlepszą formę wykazał Dudek. Wszyscy bokserzy, biorący udział w turnieju, startowali w Biegach Narodowych. Organizatorzy turnieju wyrażają podziękowanie lekarzom Kudowy Zdroju, którzy bezinteresownie przeprowadzali badanie bokserów. (Grab)

Pływacy krakowskiej Gwardii we Wrocławiu

W nadchodzącą niedzielę pływacy wrocławskiej Stali - Pafawag gościć będą u siebie drużynę krakowskiej Gwardii. Zawody odbędą się na pływalni KZK. Goście sygnalizują swój najsilniejszy skład z Ciężkim i Korneckim na czele.

W niedzielnym meczu dojdzie do emocjonujących pojedynków pomiędzy Manowskim, Lewickim i Ciężkim oraz Jaśkiewiczem i Korneckim. Zawody, zorganizowane po dość długiej przerwie, będą okazją do kompletnego uzupełnienia listy najlepszych pływaków naszego Okręgu, przygotowywanej przez WKKF.

(Żuk)

W Biegach Narodowych gremialnie wzięli udział bokserzy Gwardii. Na zdjęciu znana lekkoatletka Ronczewska w otoczeniu bokserów.

Foto Czelny

Śliwa faworytem półfinałów szachowych mistrzostw Polski

LEGNICA (Ja). — W czwartym dniu walk na szachownicy w ramach półfinałów mistrzostw Polski uzyskano następujące wyniki:

Dzięciołowski zremisował z Szymańskim, Śliwa poknał Gawlikowskiego, Koselnik uległ Fluderowi, Jaszczyk wygrał z Bassem, Mugenschnabel zwyciężył Zakrzewskiego, Mugenschnabel przegrał do Gawlikowskiego, Bass zremisował z Koselnikiem, a Dzięciołowski z Dreszerem.

W szóstej rundzie Fluder zremisował z Gawlikowskim, Śliwa pokonał Koselnika, Dreszer zremisował z Szymańskim a Dzięciołowski wygrał z Zakrzewskim.

Po 6 rundach prowadzi Śliwa 6 pkt, przed Fluderem i Litmanowiczem po 4 pkt. Dzięciołowskim, Dreszerem i Gawlikowskim po 3.5 pkt., Jaszczukiem — 3 pkt., oraz Szymańskim, Mugenschnablem, Zakrzewskim, Koselnikiem i Bassem po półtora pkt.

Jak widać zdecydowanym faworytem jest Śliwa, który nie stracił jeszcze nawet pół pkt. Grupa kandydatów na mistrzów krajowych wyprzedza wyraźnie pozostałych zawodników, z których jedynie Jaszczuk usiłuje „dogonić" kandydatów.

Zobowiązania 1-majowe sportowców MZK i Elektrowni

Koła Sportowe Ogniwa przy MZK i Elektrowni, w ramach czynu 1 majowego podjęły zobowiązania, utworzenia Brygad Produkcyjnych.

W skład Brygad wchodzić będą członkowie Koła, którzy wykazali się aktywną pracą sportową i produkcyjną.

Mamy nadzieję, że zobowiązania zostaną wykonane przed terminem i czołowi sportowcy MZK i Elektrowni, nie pozwolą zdystansować się swoim współtowarzyszom pracy.

(Grab)

Koszykarze Stali zwyciężają

Koszykarze wrocławskiej Spójni ulegli w towarzyskim meczu drużynie Stali - Pafawag w stosunku 27:34 (14:18). Mecz należał do ciekawych. Do przerwy minimalną przewagę mieli wagoniarze zdobywając najwięcej punktów przez Terleckiego. Po zmianie piątka Spójni była równorzędnym przeciwnikiem Stali.

Kosze dla zwycięzców uzyskali: Terlecki — 17, Tyszkiewicz — 4, Mazur K. — 6, Mazur A. — 1, Muszyński — 6, dla Spójni punkty zdobyli: Rozecki — 2, Żytkowski — 4, Załuski — 1, Makutynowicz — 2, Kozłowski — 6, Jasiński — 6, Tomaszewski — 5 i Pawlik — 2.

(Żuk)

Remis w meczu tenisa stołowego Ogniwo-Pafawag

W towarzyskim meczu tenisa stołowego odmłodzona drużyna Ogniwa zremisowała ze Stalą Pafawag 5:5. W barwach samorządowców zagrali Niemcewicz, Szlachcic i Mach. Wagoniarze wystąpili osłabieni brakiem Jankowskiego.

Najlepszym zawodnikiem spotkania był Szostkowski ze Stali, który nie przegrał żadnej partii. Punkty dla Ogniwa zdobyli: Niemcewicz i Szlachcic po 2 oraz w grze podwójnej para Niemcewicz — Szlachcic, dla Pafawagu Szostakowski 3 oraz Osmyk i Malarski po 1.

(Żuk)

SPO — odznaką każdego sportowca

Szermierze Kolejarza zwyciężają Budowlanych

Szermierze wrocławskiego Kolejarza spotkali się na planszy z drużyną Budowlanych. Walki rozegrano w dwóch broniach: florecie i bagnecie. Jak było do przewidzenia floret zakończył się zwycięstwem kolejarzy, którzy wygrali 11:5.

Wielką niespodzianką natomiast była porażka bagneciarzy Budowlanych, którzy po zaciętych walkach ulegli gospodarzom 6:10.

W zespole zwycięzców doskonale walczyli w tym dniu Tokarowski i Plamieniak (floret) oraz Dzięglewski i Kabat (bagnet).

Najlepszym zawodnikiem Budowlanych okazał się Niewiadomski, który startował w obu broniach.

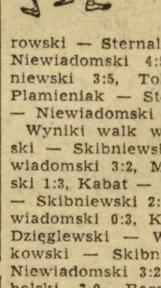

Oto wyniki spotkań (na pierwszym miejscu szermierze Kolejarza): Floret: Tokarski — Wiśniewski 5:4, Plamieniak — Pruś 5:0, Zabolski — Sternalski 5:2, Dąbrowski — Niewiadomski 1:5, Plamieniak — Wiśniewski 5:0, Zabolski — Pruś 5:1, Dąbrowski — Sternalski 4:5, Tokarowski — Sternalski 5:2, Plamieniak — Niewiadomski 4:5, Dąbrowski — Wiśniewski 3:5, Tokarowski — Pruś 5:3, Plamieniak — Sternalski 5:2, Zabolski — Niewiadomski 4:5.

Wyniki walk w bagnecie: Dzięglewski — Skibniewski 3:2, Baran — Niewiadomski 3:2, Myszkowski — Stebelski 1:3, Kabat — Wiśniewski 3:0, Baran — Skibniewski 2:3, Myszkowski — Niewiadomski 0:3, Kabat — Stebelski 3:2, Dzięglewski — Wiśniewski 3:1, Myszkowski — Skibniewski 0:3, Kabat — Niewiadomski 3:2, Dzięglewski — Stebelski 3:0, Baran — Wiśniewski 3:0, Kabat — Skibniewski 0:3, Dzięglewski — Niewiadomski 1:3, Baran — Stebelski 3:1, Myszkowski — Wiśniewski 3:0, Walki sędziowali na zmianę Popiel, Morawski i red. Ostańkowicz. Zainteresowanie zawodami ze strony młodzieży szkolnej duże. (Żuk)

Radio

ŚRODA, 18 kwietnia 1951

Program I:

15,25 program 15,30 aud. dla świetlic dziec. 15,50 Norton: „Czu-czin-czan" „wiązanka melodii z płyt 16,00 dziennik 16,20 muzyka radziecka 17,05 skrzynka techniczna 17,20 z kraju i ze świata 18,00 aud. literacka 18,20 ulubione melodie 18,45 aud. dla wsi 19,00 odpowiedzi fali 49 — 19,10 w ramach „Festiwalu muzyki polskiej" 20,00 dziennik 20,30 muzyka taneczna 20,45 radio — szpilki 21,00 koncert Chopinowski 21,30 Edward Grieg 21,40 wszechnica 22,00 stan pogody 22,02 muzyka operowa 23,00 ostatnie wiadomości 23,10 program na jutro 23,17 hymn.

Program II:

5,00 pocz. aud. 5,03 sygnał czasu 5,05 wiadomości 5,10 aud. dla wsi 5,20 koncert 6,00 program 6,05 polska pieśń masowa 6,10 wszechnica 6,30 dziennik poranny 6,45 muzyka i komunikaty 7,00 muzyka rozrywkowa 7,55 wiadomości 13,25 program 13,30 koncert dla szkół 14,10 wszechnica 14,30 aud. szkolna 14,50 koncert 15,10 aud. dla świetlic dziec. 15,50 Pieśni E. Griega 16,10 polska pieśń masowa 16,15 przegląd prasy literackiej 16,20 program i komunikaty 16,25 wiadomości dolnośląskie 16,35 aud. muzyczna 17,00 wiadomości popołudniowe 17,05 pogadanka sportowa 17,15 polskie tańce ludowe 17,40 lekcja jęz. rosyjskiego 17,5? piosenki radzieckie 18,00 aud. literacka 18,10 muzyka operowa 18,35 aud. oświatowa 18,45 skrzynka zażaleń 18,50 aktualności 19,00 wszechnica 19,20 Orkiestra Rozgł. Krakowskiej 20,00 dziennik 20,30 koncert 21,00 aud. dla Jugosławii 21,30 aud. w jęz. franc. 22,00 „opowiadanie buchaltera" 22,20 koncert 23,00 ostatnie wiadomości 23,10 utwory Ottorino Respigniego 23,55 program na jutro 0,02 hymn.

Ich pierwszy START

ADAM BAHDAJ

41

— A ja na Jawienia! — rzekł z uporem Okręglak.

— Nie wygłupiaj się, Franuś! Nie bądź szowinistą! — przecedził cicho przez zęby Łyszczarz. — Wygra lepszy biegacz, a do tej pory lepszym biegaczem jest Kręty.

— Dobrześ powiedział, wygra lepszy biegacz. Zobaczymy tylko, kto jest lepszym biegaczem?

— Pięć... cztery... trzy... dwa... — starter liczył ostatnie sekundy dzielące od startu Krętego. Kręty nagle odwrócił głowę i spojrzał na Jawienia. W jego spojrzeniu kryła się gorzka ironia z ukrytą obawą. Jędrek uśmiechnął się tylko — ...jeden... hop! — Kręty odbił się z całej siły kijkami i ruszył śladem trasy. Jego sylwetka kołysała się harmonijnie, kijki migały tylko w powietrzu odsypując fontanny srebrnego pyłu śnieżnego.

Jędrek zbliżył się do startera. Poczuł jego dłoń na swoim ramieniu i drgnął. Potem skupił się. Zbierał rozkołysane, spłoszone myśli i posyłał je za ginącym już na skraju lasu Jaśkiem. W uszach szumiało mu... słyszał nerwowe, szamocące się w piersi bicie serca, a przed sobą widział wijącą się wstęgę narciarskiej trasy. Potem usłyszał przytłumiony szept Brońci: — Jędruś nie daj się! Jędruś trzymaj się! — Wreszcie ciche spokojne słowa Łyszczarza.

— Zacznij szybko... staraj się dogonić go... a potem już nie pozwól ucieknąć mu nawet na centymetr!

— ...trzy... dwa... jeden... hop! — Rzucił się w pościg.

— Jęd-rek! Jęd-rek! Jęd-rek! — słyszał jeszcze za sobą miarowe skandowanie kolegów. Zdawało mu się, że każdy okrzyk popycha go do przodu. Narty lekko płynęły po ziarnistym, zmrożonym śniegu. Już las, potem zakręt w prawo, trasa wije się wśród starego wyrąbaniska. Jędrek spogląda przed siebie, szuka ciemnej sylwetki Krętego. Nie widać. Tylko siwe i czerwonawe pnie smreków pocięły horyzont, niby powbijane w śnieg pale.

Lekki zjazd pomiędzy młodą smreczyną. Gałęzie biją go po rozpalonej już twarzy. Czuje, że pierwsze zmęczenie zatyka mu oddech i ścieka od rąk aż pod stopy. Nic to! Trzeba się przemóc, trzeba nabrać pełniejszego oddechu i dalej w pościg za niewidzialnymi śladami przeciwnika.

Trasa niby porwana wstążka wyplątała się spomiędzy gęstwi młodych świerków i prostą linią przecina łagodny stok. Może tam jest Jasiek? Nie. Jeszcze go nie widać.

Przez chwilę targa nim niepokój. Może Jasiek biegnie jeszcze szybciej, może go nie ujrzę?

Stok przechyla się łagodnie ku gęstemu lasowi. Już coś widać. Pomiędzy drzewami majaczy biały numer na czerwonym tle... Dwadzieścia... dwadzieścia... dwadzieścia pięć! To nie Kręty. To jego poprzednik. Jasiek musi dobrze biec, jeśli już minął jednego zawodnika, który wystartował pół minuty przed nim. Trzeba go dogonić! Jędrek wydłuża krok. Narty suną... Słychać ich miękki chrobot na zlodzonym śniegu. Dwudziestka piątka przybliża się szybko. Jędrek jest już pomiędzy drzewami.

— Tor! — woła zdyszanym głosem. Zawodnik ogląda się ze zdziwieniem i zjeżdża z trasy.

Ślad pnie się teraz ku górze. Spod śniegu wyłażą korzenie i borówczaki. Narta od czasu do czasu zazgrzyta na kamieniu. Coraz stromiej. Teraz zaczynają pracować ramiona, silne, muskularne ramiona wyrobione na rąbaniu drzewa w lesie.

Wysoko w górze pomiędzy drzewami miga coś czerwonego. To pewno Jasiek! Już nawet słychać szybki oddech i skrzypienie kijków w śniegu. Szybciej! Szybciej! Szybciej! Jędrek pochyla się, kładzie się prawie na narty i walczy ze stromizną. Jest. Dwudziestka szóstka. Jest! Teraz nie wolno stracić ani jednego centymetra. Tak powiedział Łyszczarz! Tak musi być!

Stok nagle kończy się i Jasiek ginie za wykrotem. Ostatnie metry stromizny Jędrek pokonuje biegiem. Potem rzuca się w dół. Ślad stromo schodzi na leśną polanę i ginie w holwegu. Jasiek zniknął. Już go nie widać. Znowu coś prześwieca pomiędzy smreczyną. Jest. Nie to numer dwudziesty czwarty. Minęli już dwóch zawodników. — Psiakrew! uciekł!

W uszach szumi, pęd wyciska z oczu łzy, pnie migają przed oczyma, narty tną czubami poszarpane krawędzie śladu... Jędrek przemyka się między smreczkami, ale czuje, że narty nie niosą go, tak jak powinny. Suną nieco tępawo, jakby na swym ślizgu posypane były piaskiem. Źle nasmarowane! Pod górę świetnie trzymają, na dół nie mają ślizgu...

W holwegu, na ubitym śniegu pognały już lepiej. Ale Jaśka jakoś nie widać.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul Podwale Świdnickie 26 Tel.: 51-09, 45-33, 40-21
Wydawca: Spółdz Wydawn.-Oświatowa „CZYTELNIK" Wrocław

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—12 Redaktor Naczelny w poniedziałki środy i piątki 12—13 — Redakcja rękopisów nie zwraca Druk RSW „PRASA" Wrocław P-2-11102

PRENUMERATA z przesyłką pocztową miesięcznie 4,05 zł, kwartalnie 12,15 zł półrocznie 24,30 zł rocznie 48,60 zł Prenumeratę przyjmują wszystkie plac. poczt. oraz PPK „Ruch" Konto PKO VIII-1462